Wydanie ABC

Numer nie jest antedatowany

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, czwartek 16 lipca 1936 r. Nr. 196

Gen. Rydz-Śmigły pierwszą w Polsce osobą po P. Prezydencie

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł. — mg.) Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski wystosował w dniu 13 bm. do wszystkich ministrów i wojewodów pismo treści następującej:

„Zgodnie z wolą Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego zarządzam co następuje:

Generał Rydz-Śmigły, wyznaczony przez Marszałka Józefa Piłsudskiego jako pierwszy obrońca Ojczyzny, pierwszy współpracownik Prezydenta Rzeczypospolitej w rządzeniu państwem, ma być uważany i szanowany jako

PIERWSZA W POLSCE OSOBA

po Panu Prezydencie Rzeczypospolitej. Wszyscy funkcjonarjusze państwowi z Prezesem Rady Ministrów na czele okazywać winni objawy honoru i posłuszeństwa."

Pismo powyższe zostało w dniu 14 bm. przez szefów resortów i wojewodów odczytane na urzędowych w tym celu zebraniach podległych im urzędników i zalecone do wykonania.

Pismo to rozumiane jest jako podanie do wiadomości i wykonania przez aparat państwowy wyrazu woli Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, by stan rzeczy, istniejący już faktycznie i biorący już początek testamentu ustnego Marszałka Piłsudskiego, został uznany oficjalnie jako obowiązujący dla wszystkich osób, zajmujących stanowisko urzędowe w państwie.

W treści swej zarządzenie Prezesa Rady Ministrów nie zawiera żadnego novum. Szczególne warunki geopolityczne Polski, jak również doświadczenia historyczne nakazują narodowi wytężoną czujność w dziedzinie obronności kraju oraz psychicznej i materjalnej gotowości bojowej jego obywateli. Stąd też mąż, stanowiący pieczę i władzę nad kompleksem sił i środków, mających na celu utrzymanie całości i nienaruszalności Rzeczypospolitej, zajmuje w oczach narodu szczególne stanowisko. Ta tradycja, biorąca swój początek od pierwszego i zwycięskiego Wodza Naczelnego w Odrodzonem Państwie Marszałka Piłsudskiego, ma zgodnie z Jego wolą być w narodzie kontynuowana.

Pismo Prezesa Rady Ministrów jest stwierdzeniem tak pojętej woli Pana Prezydenta w odniesieniu do desygno wanego przez Marszałka Piłsudskiego na Jego następcę w tej dziedzinie gen. Rydza-Śmigłego.

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł. — mg.) Dnia 15 bm. o godz. 11-tej do Prezydjum Rady Ministrów przyjechał Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Śmigły-Rydz. Powitany u wejścia do gmachu przez p. premjera gen. Składkowskiego, poczem odbył dłuższą konferencję z p. Premjerem i Ministrem Rolnictwa J. Poniatowskim.

Na Fundusz Obrony Narodowej

Piotrków, 15. 7. (PAT) Urzędnicy miejscy w Bełchatowie (powiat piotrkowski) opodatkowali się na rzecz Funduszu Obrony Narodowej w wysokości 1 procent poborów brutto na okres jednego roku.

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł. — mg.). Zrzeszenie sędziów i prokuratorów R. P. uchwaliło wezwać ogół sędziów i prokuratorów polskich do zadeklarowania na rzecz Funduszu Obrony Narodowej składek, płatnych w ciągu jednego roku, pobieranych w wysokości od 1 do 2 proc. uposażenia miesięcznego.

Wojewodowie obejmą nadzór nad urzędami

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł. — mg.). Pan prezes Rady ministrów wydał okólnik do pp. ministrów (z wyjątkiem ministra spraw wojskowych) w sprawie nadzoru nad trybem urzędowania administracji rządowej.

W okólniku tym pan premjer stwierdza, iż w czasie swoich inspekcyj przekonał się, że tryb urzędowania w niektórych urzędach pozostawia wiele do życzenia, zwłaszcza w zakresie przestrzegania obowiązujących godzin urzędowania i należytej obsługi zgłaszających się interesantów.

Ponieważ skonstatowane braki dowodzą, że urzędy wyższych instancyj, nie wyłączając centralnych, nie są w możności, przynajmniej na razie, stale i należycie nadzorować podległe im urzędy, zaś urzędy lokalne pozostawione same sobie nie wykonywują należycie ciążących na nich obowiązków, postanowił pan premjer aż do odwołania zlecić niektóre funkcje tego nadzoru pp. wojewodom, którzy pełnić je będą jako funkcje specjalne i ściśle osobiste z polecenia pana premjera.

Nadzór wykonywany przez pp. wojewodów w stosunku do urzędów niezespolonych dotyczyć będzie tylko sprawy przestrzegania godzin urzędowych oraz przyjmowania i załatwiania interesantów i nie narusza ani nie umniejsza w niczem uprawnień nadzorczych właściwych władz resortowych, na których w dalszym ciągu spoczywa odpowiedzialność za prawidłowy bieg urzędowania w podległych im urzędach.

Okólnik głosi dalej, że poszczególni wojewodowie będą wykonywali poruczone przez pana premjera funkcje w stosunku do wszystkich władz i urzędów, zakładów, organów itp., mających siedzibę na terenie danego województwa, podlegających bezpośrednio ministerstwom we wszystkich działach administracji rządowej, z wyjątkiem resortu spraw wojskowych.

Funkcje pp. wojewodów obejmować będą również monopole państwowe, a spośród przedsiębiorstw państwowych takie, które wskaże p. premjer w drodze specjalnego zarządzenia.

Świętokradztwo w katedrze na Wawelu

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł. — mg.). Z Krakowa donoszą: Jak podaje „Iskra", w dniu 14 bm. chory umysłowo Chaja Wasserreich w wieku lat 62, **dostał się niespostrzeżenie do kaplicy Bożego Narodzenia i kaplicy Jana Olbrachta w katedrze na Wawelu, gdzie dokonał uszkodzenia znajdujących się tam utensyljów kościelnych.**

Wasserreich został zatrzymany. Przy zatrzymanym znaleziono zabrane przez niego z katedry niektóre przedmioty kultu religijnego. Dochodzenia prowadzą właściwe władze.

Fioletowe chmury przeplatane zielonym obłokiem

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł. — mg.) Z różnych stron Polski sygnalizują o olbrzymich zniszczeniach, jakie dokonały ostatnie burze. W powiatach koneckim, opoczyńskim, kieleckim, stopnickim, prawie doszczętnie zniszczone zostały tegoroczne plony przez grady. W samym powiecie koneckim ogółem burze wyrządziły szkodę na sumę, sięgającą kilku miljonów zł. Również donoszą o silnych burzach w powiecie radomskim.

Huraganowi, jaki przeszedł nad powiatem gorlickim, towarzyszyło niezwykłe zjawisko. Chmury miały zabarwienie fioletowe, przeplatane zielonkawym, kotłującym się w szalonym wirze obłokiem. Wskutek ulewnych deszczów, jakie nawiedziły ostatnio województwo kieleckie, poziom wód podniósł się tam znacznie. Pod Ojcowem potoki zalały kompletnie pola, położone na nizinach.

Zamknięcie kongresu administracyjnego

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł. — mg.). Dziś o godz. 11-ej rano w sali Rady miejskiej odbyło się uroczyste zamknięcie 6-go Międzynarodowego Kongresu administracyjnego.

Uroczystość zagaił przewodniczący kongresu Jan Kopczyński. Z kolei prezesi sekcyj odczytali rezolucje, przyjęte przez poszczególne sekcje kongresu. Rezolucje zostały przyjęte jednogłośnie.

Następnie przedstawiciele poszczególnych zagranicznych delegacyj w przemówieniach pożegnalnych podkreślali dobrą organizację kongresu, z którego wyników są bardzo zadowoleni i dziękowali gospodarzom za miły pobyt w Warszawie.

Wreszcie sekretarz generalny kongresu sędzia N. T. A. Konstanty Mniszek-Tchorznicki odczytał liczne depesze gratulacyjne.

Po zdjęciu sankcyj

Rzym, 15. 7. (PAT) Zdjęcie sankcyj zostało przyjęte we Włoszech bez zewnętrznych oznak radości. Jedynie na sygnał nadany przez radjo, wszystkie domy w całym kraju zostały udekorowane flagami.

Kiepsko z sowieckim przemysłem

Moskwa, 15. 7. (PAT) „Za Industrializacju" stwierdza, że produkcja przemysłu węglowego i metalurgicznego w dalszym ciągu znajduje się na niedostatecznym poziomie. Przemysł metalurgiczny zamiast 60 tys. ton daje tylko 40 tys. ton stali dziennie.

Ten sam dziennik narzeka na dużą płynność sił roboczych w fabrykach samochodowych. Ten stan rzeczy jest rezultatem braku mieszkań i złej organizacji pracy oraz opieszałości zarządów.

Porozumienie polsko-gdańskie

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł. — mg.). Dnia 11 bm. zostało podpisane w Warszawie porozumienie polsko-gdańskie, regulujące sprawę przyjęć i zwalniań z pracy robotników, zatrudnionych na kolejach na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

Porozumienie to podpisali ze strony Polski dr. Z. Klechniowski, naczelnik wydziału Ministerstwa Komunikacji i dr. Al. Schiller, naczelnik biura polskich kolei państwowych w Gdańsku.

Ze strony gdańskiej porozumienie podpisał radca stanu p. Ernst Buttner.

Kiepura w Wiśle

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł. — mg.) Z Katowic donoszą: Po jednodniowym pobycie w Katowicach Jan Kiepura wyjechał wczoraj do Wisły, **gdzie przyjęty został na specjalnej audjencji przez Prezydenta R. P. Po audjencji Kiepura zaproszony przez P. Prezydenta został na śniadaniu.**

Wielki plan pokojowy Mussoliniego

Rozszerzenie idei „paktu czterech"

Londyn, 15. 7. (Tel. wł.). „Daily Herald" zamieszcza dziś pogłoskę o wielkim planie pokojowym Mussoliniego, twierdząc, że szef rządu włoskiego dąży do zwołania na początku września konferencji 7-miu lub 8-miu mocarstw. Celem tej konferencji byłoby:

1) Uzyskanie porozumienia we wszystkich bardziej niebezpiecznych kwestjach, mogących zagrozić pokojowi europejskiemu.

2) Przygotowanie powrotu Niemiec do Ligi Narodów w październiku.

3) Osiągnięcie pewnego porozumienia co do planu reformy Ligi Narodów.

W rzeczonej konferencji miałyby wziąć udział W. Brytanja, Francja, Niemcy, Włochy, Polska, Belgja, ZSRR. i ewentualnie Mała Ententa. Plan ten jest rozszerzeniem idei paktu czterech mocarstw, którą Mussolini wysuwał w r. 1933. Niepowodzenia tego projektu skłoniły Mussoliniego do rozszerzenia jego ram i przyciągnięcia do niego również mocarstw wschodnio-europejskich, tembardziej, że zagadnienia Europy wschodniej cotaz bardziej, zdaniem dziennika, decydują o sytuacji.

Celem zapewnienia udziału Niemiec w konferencji musiałaby ona odbyć się poza Genewą i nie jako konferencja ściśle ligowa. Odbyłaby się ona jednak pod auspicjami Ligi Narodów, podobnie jak konferencja rozbrojeniowa lub światowa konferencja gospodarcza.

Wywiad z Mussolinim

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł. — mg.). Z Rzymu donoszą: Amerykański dziennikarz Knickerbocker otrzymał wywiad u Mussoliniego, w którym Mussolini oświadczył, że jego zdaniem umowa austrjacko-niemiecka usunęła wszelkie niebezpieczeństwa wybuchu wojny. Mimo to w obecnej sytuacji światowej nie może być mowy o rozbrojeniu. Równocześnie z wyjaśnieniem sprawy austrjackiej nastąpiło bardzo pożądane wypogodzenie horyzontu politycznego w związku ze zniesieniem sankcyj i wycofaniem floty angielskiej z Morza Śródziemnego. Większa część dywizji włoskiej z Libji będzie w niedługim czasie wycofana.

Bezpośrednio po zlikwidowaniu kwestji śródziemnomorskiej, Włochy wezmą udział we współpracy międzynarodowej. W odniesieniu do kwestji Locarna, Mussolini oświadczył, że rozmowy te mogą być wtedy skończone, jeżeli wezmą w nich udział wszystkie zainteresowane państwa. Myśl tę Mussolini zamierza zrealizować przez wołanie wielkiej konferencji międzynarodowej.

Bilans Banku Polskiego

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł. — mg.) W ciągu pierwszej dekady lipca zapas złota w Banku Polskim spadł o 5,2 milj. zł. do 365,3 milj. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 2,8 milj. zł. do 10,0 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 7,2 milj. zł. do 29,9 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 19,1 milj. zł. do 192,1 milj. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku omówionych wyżej zmian — obniżył się o 27,5 milj. zł. do 991,1 milj. zł. — Pokrycie złotem wynosi 33,40 procent.

Stopa dyskontowa 5 proc., od pożyczek zastawnych — 6 proc.

Lindbergh przybędzie do Berlina

Berlin, 15. 7. (Tel. wł.) Niemieckie biuro informacyjne donosi, że na zaproszenie ministra lotnictwa gen. Goeringa przybyć ma z kilkudniową wizytą do lotnictwa niemieckiego słynny lotnik amerykański płk. Lindbergh. Przybycie jego do Berlina spodziewane jest 22 lipca.

Kronika telegraficzna

Moskwa. Za „Komunisticzeskoje Proswieszczenje" przytacza dalsze dowody istnienia analfabetyzmu w dość szerokich rozmiarach. Wśród członków związków zawodowych pracowników technicznych w ZSRR liczba analfabetów i pólanalfabetów wynosi 100.000.

Moskwa. W ostatnich dniach nawiedziła Moskwę fala wielkich upałów. W dniu 13 lipca temperatura w cieniu wynosiła 33,6 stopni Celsjusza. Jest to najwyższa temperatura notowana w ostatnich 50-ciu latach.

Nankin. Ze strony półurzędowej oświadczają, że wojska nankińskie udzielą poparcia gen. Ju-Han-mu w razie poważniejszego oporu ze strony wojsk południowych.

Waszyngton. Aresztowano tu b. pościcznika marynarki Johna Farnsworthа, oskarżonego o wykradzenie z ministerstwa marynarki pewnych dokumentów i zakomunikowanie ich treści jednemu z obcych mocarstw.

Sofja. W miasteczku Bansko wybuchł gwałtowny pożar, który zniszczył 130 domów. 600 osób pozostało bez dachu nad głową. Straty obliczane są na dziesiątki miljonów lewów. Ofiar w ludziach nie było.

Paryż. Agencja Havasa donosi z Kairu, że jeden z wybitniejszych członków delegacji egipskiej oświadczył, że traktat anglo-egipski ma być zawarty na lat 20-cia.

Meksyk. Rząd postanowił znieść sankcje przeciwko Włochom, poczynając od dnia dzisiejszego. Podsekretarz stanu ministerstwa spr. zagr. zaprzeczył obiegającym w Meksyku pogłoskom, jakoby zniesienie sankcyj było równoznaczne z wystąpieniem Meksyku z Ligi Narodów.

Hiszpańscy monarchiści zbojkotują parlament

Madryt, 15. 7. (PAT). Po zebraniu przywódców głównych stronnictw prawicowych deputowani monarchiści oznajmili o swym zamiarze usunięcia się z parlamentu.

Madryt, 15. 7. (PAT). Obiegają tu pogłoski, iż rząd skorzysta z zebrania się zwołanej na dzisiaj stałej komisji Kortezów, która ma zadecydować o przedłużeniu stanu wyjątkowego, aby przedłożyć wniosek o zamknięciu sesji i rozpoczęciu feryj parlamentarnych.

Jak wiadomo, z rozporządzenia prezydenta republiki obrady izby zostały zawieszone na 8 dni. Podobno członkowie Frontu Ludowego pragnęliby, aby decyzja ta obowiązywała aż do końca września.

Madryt, 15. 7. (PAT). W związku z incydentami, jakie wydarzyły się na pogrzebie dep. Calvo Sotelo, policja aresztowała około 60 osób.

Miny pod portem w Kantonie

Szanghaj, 15. 7. (PAT) Z Kantonu donoszą, że usunięty ze stanowiska przez rząd nankiński b. dowódca armji katońskiej gen. Czen-Czi-Tang kazał założyć miny pod portem wojennym w Kantonie, aby uniemożliwić odpłynięcie floty kantońskiej, która wypowiedziała się po stronie rządu nankińskiego.

Prowincja Kwangsi wysłała gen. Czen Czi-Tangowi posiłki w sile 2 dywizji, które znajdują się obecnie w odległości 40 km. od Kantonu. Wojska kantońskie fortyfikują ponadto północną granicę prowincji wzdłuż linii kolejowej Kanton—Hankou.

Trudności w Montreux

Montreux, 15. 7. (PAT) W rokowaniach konferencji w sprawie cieśnin wyłoniły się wczoraj wieczorem nowe trudności. Paul Boncour i jego współpracownicy odbywali wczoraj do godziny 1.30 kolejne narady z delegatami Rumunji, Związku Sowieckiego i W. Brytanji. Uzgodnienie punktów widzenia W. Brytanji i ZSRR w sprawie zamknięcia lub otwarcia cieśnin w czasie wojny, przy zachowaniu neutralności przez Turcję, nie zostało jeszcze osiągnięte. Jak wiadomo, W. Brytanja wypowiada się nagół za otwarciem cieśnin, zaś ZSRR za ich zamknięciem przy zastrzeżeniu pewnych wyjątków.

Konferencja odbędzie dzisiaj nowe posiedzenie plenarne, na którem omawiane będą przedewszystkiem kwestje, pozostające w zawieszeniu.

Rozporządzenie o dziennych djetach

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł. — mg.). Dzisiejszy „Dziennik Ustaw" zamieszcza ważne dla urzędników państwowych, oficerów policji oraz straży granicznej rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie należności za wypełnianie czynności służbowych poza zwykłem miejscem pracy, oraz w razie przeniesienia do innej miejscowości. Rozporządzenie ustala dzienną djetę, która dla Prezesa Rady Ministrów wynosić będzie 70 zł., dla ministra, pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, Prezesa N. T. A. 50 zł., poczem kolejno według grup uposażeniowych djety te będą wynosiły od 45 zł. dla II. grupy uposażeniowej do 5 zł. dziennie dla grupy XII. Odpowiednio w wojsku djety Marszałka wynoszą 70 zł., generała broni 50 zł., generała dywizji 35 zł. itd. Rozporządzenie Rady Ministrów wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

Nie będzie zmian w sądownictwie

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł. — mg.) W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w prasie na temat rzekomo zamierzonych zmian personalnych w sądownictwie, agencja „Iskra" dowiaduje się z kół miarodajnych, że wiadomości te są nieprawdziwe i zmiany takie nie są projektowane.

Ulgi w opłatach samochodowych

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł. — mg.) W nr. 54 Dziennika Ustaw R. P. z dn. 15 lipca br. ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie ulg w opłatach od niektórych pojazdów mechanicznych na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego.

Nowy prezes „Polminu"

Warszawa, 15. 7. (PAT) Minister Przemysłu i Handlu, przychylając się do prośby gen. inż. Aleksandra Litwinowicza, spowodowanej objęciem stanowiska II-go Wiceministra Spraw Wojskowych, zwolnił go z prezesury i członkostwa Rady administracyjnej przedsiębiorstwa naftowego „Polmin". Jednocześnie Minister Przemysłu i Handlu powierzył kierownictwo wspomnianej Rady dotychczasowemu jej członkowi p. Juljanowi Zagrowskiemu dyrektorowi Biura inspekcji finansowej Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Ziemia z Marokka na Sowiniec

Casablanca, 15. 7. (PAT) W Casablanca odbyło się zebranie miejscowej kolonji polskiej. Na posiedzeniu tem postanowiono pobrać ziemię marokańską na kopiec Marszałka Piłsudskiego i przesłać ją do kraju na pokładzie O. R. P. „Iskry", która dn. 25 bm. przybywa do Casablanca. W tym celu wyłoniono specjalny komitet.

P. Sławek w Tallinie

Tallin, 15. 7. (PAT) Estońska agencja telegraficzna, donosząc o przybyciu statku M/S „Batory", zaznacza, że b. premjer Sławek, który znajduje się na pokładzie statku, odwiedził wczoraj premjera estońskiego Eenpalu i był podejmowany przez prezesa towarzystwa polsko-estońskiego Muellera w jego letniej rezydencji w pobliżu Tallina.

Min. Eden wrócił z urlopu

Londyn, 15. 7. (PAT). Dziś zrana powrócił z tygodniowego urlopu wypoczynkowego i wziął udział w posiedzeniu gabinetu min. Eden. Na posiedzeniu gabinetu, wedle Reutera, „miano zbadać drażliwą sytuację w Europie, zaś po posiedzeniu gabinetu będą przypuszczalnie odbywały się rozmowy z Francją i Belgją na temat użyteczności zwołania konferencji, w której wzięłyby udział jedynie tylko te trzy kraje".

Z pobytu adm. Świrskiego w Holandji

Haga, 15. 7. (PAT). Poseł R. P. w Hadze dr. W. Babiński wydał na cześć szefa polskiej marynarki wojennej admirała Świrskiego śniadanie, w którem wziął udział holenderski minister spraw zagranicznych i admirał Vos, szef służby technicznej marynarki holenderskiej.

Popołudniu admirał Świrski udał się do Rotterdamu i Vlissingen celem inspekcji budujących się tam łodzi podwodnych.

Wczoraj szef sztabu marynarki holenderskiej admirał Furstner podejmował admirała Świrskiego śniadaniem.

Lwów, dnia 15 lipca 1936 r.

Demagogja tow. Niedziałkowskiego

W „Robotniku" p. M. Niedziałkowski podjął z nami polemikę na temat przyczyny ostatnich wydarzeń w dwu powiatach małopolskich.

Napisaliśmy m. inn., że buntowanie przez polskich działaczy (ze Str. Ludowego) ukraińskich chłopów — o czem doniosło „Diło" — uważamy za skandal na naszym terenie.

„Robotnik" tytułuje ten pogląd „starożytnem wykopaliskiem", ponieważ uważa, że „zbuntowały" chłopów:

„1) warunki życia polskiej wsi,
2) warunki pracy po folwarkach;
3) rachunki w „Adrji", potrójne posady, lekkomyślności, afery i t. d. i t. d."

P. Niedziałkowski nie odkrywa Ameryki, pisząc pozatem, że nasz ustrój rolny jest społecznie i gospodarczo niewłaściwy, że mamy zniszczone drobne gospodarstwa chłopskie, choć znowu poważnie przesadza, kiedy gołosłownie twierdzi, że gospodarstwa większe są z reguły prowadzone rabunkowo. znowu jednak ma rację, kiedy pisze dalej, że żyjemy na tym odcinku rolnym bez planu, choć nie sądzimy, aby „właściwie bez nadziei".

To wszystko jest prawdą przetykaną już z przyzwyczajenia u tow. Niedziałkowskiego — grubemi przesadami.

Ani nam się śni zaprzeczać, że na wsi jest bardzo źle. To jest rzeczowa przyczyna.

Potrójne posady i rachunki w „Adrji" też są przyczyną — ale ta przyczyna istniała zawsze, nawet wtedy, kiedy P. P. S-owcy siedzieli może nie na potrójnych, ale za to na potrójnie wynagradzanych posadach w Kasach Chorych. Co tam zresztą w posadach poszukiwać przyczyn reakcji chłopów z Krzeczowic czy Tuligłowów, kiedy premjerem socjalistycznym Francji jest potentat burżuazyjny, towarzysz Blum.

Zostańmy zatem już przy nędzy chłopskiej, która jest prawdziwa i bezpośrednia na wsi. W tym wypadku stanowi jedyna rzeczową platformę dyskusji.

Cały wysiłek wszystkich ludzi w Polsce idzie w kierunku polepszenia doli chłopa. Nie trzeba być ani socjalistą i ludowcem, ani humanitarystą i dobroczyńcą, aby zrozumieć, że podniesienie poziomu życia na wsi, że rozwiązanie tam problemu przeludnienia leży w interesie zarówno chłopa, jak może jeszcze więcej w interesie najbardziej cynicznych potentatów przemysłu. Bo bogaty chłop, to duża konsumpcja wsi, a duża konsumpcja to wielka produkcja i żywa wymiana. Któż nie chciałby, aby ruszyło się w naszej wewnętrznej produkcji, aby chłop nietylko jadł, ale ubierał się, jak należy. Pamiętamy z dość niedawnego okresu prosperity, że dziewczęta wiejskie chodziły w jedwabnych pończochach i wówczas było w całym kraju bardzo dobrze.

Gdyby zatem rzecz była tak prosta i łatwa, to niewiadomo, dlaczego jest tak trudna.

Gdyby wierzyć tow. Niedziałkowskiemu, to do rozwiązania całej sprawy wystarczyłoby 1) zlikwidować „Adrję", 2) odebrać potrójne posady tym, którzy je mają, 3) polepszyć warunki życia wsi i warunki pracy po folwarkach.

Dwa pierwsze punkty są rzeczywiście nietrudne do osiągnięcia, gdyby nawet dołożyć do nich likwidację szeregu innych poważniejszych niewłaściwości i nadużyć w naszem życiu, ale wszystko to razem nie rozwiązałoby problemu rolnego. Tow. Niedziałkowski doskonale o tem wie.

Bo polepszenie warunków życia i pracy na wsi i folwarkach jest łatwe tylko na papierze. Gdyby podział ziemi należącej dziś do większej własności był zagadnieniem prostem — byłby zapewne rozwiązany już dawno. Ale tak nie jest.

Parcelacja ziemi w Polsce jest zagadnieniem nietylko socjalnem, ale — naprawdę — narodowem. Tow. Niedziałkowski nie chce tego widzieć w „Robotniku", ale napewno chyba rozumie te sprawę, choćby jako polski socjalista. Większa własność na naszym terenie — czy kto chce czy nie — jest ośrodkiem polskości i zanim nie rozbudujemy innych analogicznych, musimy ją nietylko utrzymać, ale i popierać. Jeśli zaś zachodzi konieczność parcelowania, to przecież nie sposób parcelować na ślepo między wszystkich potrzebujących, bo ziemie wschodnie są granicznemi. Państwowe zaś i narodowe interesy są uwzględniane na takich obszarach nawet w Rosji Sowieckiej.

A poza tem zagadnieniem — czy wolno pominąć stronę organizacji gospodarczej z punktu widzenia obronności kraju? Czy chłop w Polsce jest organizacyjnie tak przygotowany, aby jako producent mógł z dnia na dzień zastąpić wielką własność w razie potrzeby wojennej?

Mówi się gładko: nadmiar ludności wiejskiej skierować do miast, do przemysłu. Łatwo mówić, ale gdzie i kiedy ten przemysł w takich rozmiarach powstanie? A tu tow. Niedziałkowski powiada jeszcze dodatkowo: nie ruszać Żydów, bo to obraza socjalizmu. Więc i w handlu miejsca niema.

Przytaczamy tylko niektóre przykłady na dowód, że sytuacja jest na tyle skomplikowana, że najmniej stosowna jest w niej demagogja tow. Niedziałkowskiego.

Czy sytuacja jest beznadziejna? Nie! Wszystko da się odrobić, bo jesteśmy fatalnie zaniedbani i zacofani, ale demagogja — powtarzamy — tow. Niedziałkowskiego nie będzie tu pomocna. Nie rozwiąże sprawy strajk rolny ani bicie policjanta motyką po głowie, ani strzały policji, ani ks. Panaś na wiecach. Tu trzeba wytężonego wysiłku gospodarczego realizowanego w największej dyscyplinie społecznej, dalekiego od jakiejkolwiek demagogji.

I dlatego właśnie szkodliwą demagogję działaczy polskich ze Str. Ludowego prowadzona wśród chłopów ukraińskich z okazji strajków rolnych nietyle na tle ich nędzy gospodarczej, ile na podłożu wybitnie politycznem („rząd chłopsko-robotniczy bez różnicy narodowości") uważamy na tym terenie za zbrodnie, którą trzeba piętnować i tępić.

KL. HR.

Temperatura powietrzna i... polityczna

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

New York, 2 lipca.

W całych Stanach Zjednoczonych niema miasta, któreby interesowało się więcej stanem pogody od New Yorku. Deszcz, przymrozek, czy też mgła, przepowiadane w biuletynach meteorologicznych, są przedmiotem stałej troski tysięcy mieszkańców metropolji, a Mr. James Kinball, rezydujący w wysokiej wieży Whitehall Building — siedzibie nowojorskiej stacji meteorologicznej — to osobistość, której opinja ceniona jest na wagę złota. Na biuletyny nowojorskiemu PIM-u czekają niezliczone rzesze zainteresowanych.

A więc rano sprawdzają przepowiednie w sprawach pogody fotografowie, dokonywujący zdjęć z lotu ptaka i lotnicy wypisujący na niebie gazowe znaki reklamowe. Po południu — wycieczkowicze i amatorzy rybołóstwa, wieczorem zaś — właściciele knajp ogródkowych. Ale przedewszystkiem ze wskazówek idących z Whitehall, korzysta business: kupcy branży żywnościowej, importerzy, którzy chcą się zorjentować w prawdopodobnem zapotrzebowaniu dziennem miasta i wydać polecenia w sprawie ochładzania ich ładunków okrętowych. Ponadto specjalny serwis telefoniczny stacji meteorologicznej oddany jest do usługi kierowników wszelkiego rodzaju stacyj ogrzewania centralnego, chłodni, filtrów powietrznych i t. p. Nic więc dziwnego, że Whitehall w popularnej gwarze uzyskał nazwę „Weather Worrier No 1" — badacza pogody Nr. 1.

Otóż od kilkunastu dni wiadomości z wieży Whitehall są bez zmiany: temperatura 32 st. w cieniu, brak wiatrów, pogoda słoneczna. Suche sprawozdania nie określają jednak dostatecznie stanu pogody w New Yorku. Lepiej już demonstrują go cyfry dostaw lodu, wody sodowej i napojów chłodzących, nieprzebrane tłumy na plażach w Long Beach, Jones Beach i Coney Island. Kilkudziesięciopiętrowe drapacze nie rzucają dość cienia, by osłonić przechodniów przed promieniami słońca, trawniki Central Parku nie są dość obszerne, by pomieścić wszystkich nocujących pod gołem niebem.

Po godzinach męczącej pracy szukają zmaltretowani upałem nowojorczycy ochłody nad brzegiem morza lub w oziębionych sztucznie salach widowiskowych. Maszyna filtrująca i ochładzająca powietrze, t. zw. „ait conditioning", jest dobrodziejstwem dla mieszkańców metropolji, którzy u siebie w domu nie mogą przed upałem nowojorskim — straszliwym rozpalonym kompresem wilgotnego powietrza, którego nie chcą wchłaniać płuca. Wszystkie teatry, kina i restauracje, a ostatnio nawet numery hotelowe i taksówki, zaopatrzone są w instalacje „air conditioning".

Osłabienie tempa życia i pracy, wywołane nadmiernemi upałami, odbiło się na zwolnieniu tempa akcji politycznej, związanej z wyborem prezydenta Stanów. Trudny problem wyboru, który czeka za cztery miesiące każdego obywatela amerykańskiego, wydaje się mniej realny i bliski poprzez mgłę białego rozprażonego powietrza. Temperatura kampanji wyborczej nie osiągnęła swego punktu kulminacyjnego wobec wysokości temperatury powietrza.

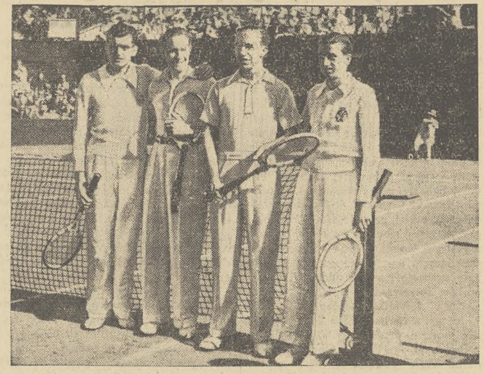
Kandydat republikański, gubernator Landon, nie powrócił jeszcze z Eastes Park, gdzie wynajął na lato piękną ranczę dla swej rodziny. Przygotowuje się on powoli do cyklu podróży i wycieczek wyborczych, których plan opracowany został szczegółowo przy udziale kandydata na wiceprezydenta pk. Knox'a oraz Johana Hamiltona, nowego prezesa Narodowego Komitetu Republikańskiego, „głównego managera" kampanji.

System prowadzenia propagandy wyborczej tak ze strony demokratów, jak i republikanów jest bardzo skomplikowany. Odwoływanie się do głosów republikanów lub demokratów byłoby nonsensem. Cała opinja podzielona jest bowiem na dwa obozy: zwolenników i przeciwników „New Deal". Albo, krótko mówiąc, podzielona jest na przeciwników i zwolenników Rooseelta, ponieważ „New Deal" to Roosevelt, jego polityka, filozofja społeczna, jego indywidualność.

Zanim partja, której kandydat przepadnie przy wyborach jesiennych, ogłosi swą klęskę, całej połaci kraju grozi nieunikniona klęska nieurodzaju. Susza jest tak długotrwała, że zbiory w polu i ogrodach są poważnie zagrożone. W społeczeństwie, gdzie wszelkie wartości zwykło się określać w cyfrach, farmerzy ogłosili, że deszcz byłby wart obecnie „okrągły miljard dolarów". Wartość jego oczywiście, rośnie z dnia na dzień, jak akcje na Wall-Street w pamiętnych latach „prosperity". Ale deszcz nie chce spaść.

M. C.

Zawody tenisowe w Zagrzebiu



W końcowej rozgrywce zawodów europejskich o puhar Davisa w Zagrzebiu zwyciężyli Niemcy. Na obrazku od lewej do prawej: Dr. Kukljewic, von Cramm, Henkel i Mitic.

„Sojusz Polski z Francją jest istotną potrzebą obu narodów"

Warszawa, 14. 7. (Tel. wł. — mg.) Z okazji narodowego święta Francji staraniem stowarzyszeń polsko-francuskich odbyła się dziś wieczorem w salonach Rady miejskiej uroczysta akademja. Sala udekorowana była chorągwiami o barwach nrodowych francuskich i polskich. Na podjum ustawiły się poczty sztandarowe Stowarzyszenia Weteranów byłej Armji Polskiej we Francji oraz kombatantów francuskich w Warszawie.

Na akademji obecni byli członkowie ambasady francuskiej z ambasadorem Leonem Noelem, minister rolnictwa i reform rolnych J. Poniatowski, podsekretarze stanu w MSZagr. Szembek, w Min. WR i OP prof. dr. J. Ujejski, Komunikacji inż. Piasecki, Min. Roln. i Ref. Roln. Roger Raczyński, zastępca I-go wiceministra Spraw Wojs. gen. bryg. Regulski, J. E. arcybiskup Gall, przedstawiciele władz miejskich i in.

Akademję zagaił w imieniu Federacji stowarzyszeń polsko-francuskich p. Wacław Szymański, wiceprezes Stow. Polsko-Francuskieo.

Następnie przemawiał b. minister W. R. i O. P. Wacław Jędrzejewicz, który m. in. powiedział:

„Gdy dziś świętujemy w niepodległej Polsce 147-mą rocznicę rewolucji francuskiej, w emocjonalnej stronie naszej uroczystości łączymy mimowoli Francję z Polską. Burze i zawieruchy dziejowe przeszły nad obu narodami. Na trwałych podstawach sentymentu i uczucia powstają obecnie zręby realnej i twórczej współpracy między Polską a Francją.

Dla pokoleń, wychowanych w tradycjach uczuciowych, w stosunkach polsko-francuskich, realna rzeczywistość dnia dzisiejszego jest rzeczą pierwszorzędną. Widzą one i rozumieją, iż **sojusz Polski z Francją jest istotną potrzebą obu narodów, pragną go realizować w warunkach dzisiejszych, pragną wzmocnić dawne uczucia przez konkretne czyny dwóch wielkich narodów, z których każdy żyje w swych specjalnych warunkach ze swemi specjalnemi właściwościami."**

Po przemówieniu b. min. Wacława Jędrzejewicza zabrał głos ambasador Francji, Leon Noel:

„W stosunkach między nami ustala się pewien zwyczaj. Podobnie jak dwaj przyjaciele znajdują przyjemność w spotykaniu się w celu świętowania rocznic i wspomnień, które są dla nich najdroższe, nasze dwa narody przyzwyczaiły się do wzajemnego łączenia się w celu uczczenia dat najbardziej drogich ich sercu. Dzień 14-go lipca jest świętem patrjotyzmu. Dowodzi ono niezłomnej woli wielkiego narodu, który pragnie być i pozostać wolnym, zjednoczonym, suwerennym i jedynym panem swych losów. Nikt, drodzy polscy przyjaciele, nie mógłby zrozumieć w całej pełni i ocenić głębokiego sensu, jaki dla naszych serc francuskich przedstawia ten dzień, lepiej od was, w których duszy uczucia patrjotyczne, energja i duma narodowa żyją tak intensywnie, od was, którzy potraficie tak czerpać w waszej slawnej historji zawsze żywe wzory entuzjazmu i woli, aby wykorzystać jak najlepiej teraźniejszość i by lepiej przygotować przyszłość, do której macie prawo pretendować.

Minister Jędrzejewicz, wyciągając z tej pięknej ewokacji historycznej wnioski, które tak oklaskiwaliście, dowiódł tego jeszcze raz. W duchu, który ożywiał jego przemówienie, i na stanowisku, które rząd polski mu powierza, będzie miał zresztą wkrótce możność dokonać dzieła wysoce pożytecznego dla naszych obu krajów i rozszerzyć współpracę ich, coraz bardziej konieczną dla nich samych i dla Europy.

Pod tym względem najlepiej postąpię, przypominając słowa, które zostały wypowiedziane przed trzema dniami w pałacu Prezydenta Francji: Nowy przedstawiciel Polski w Paryżu, wręczając swe listy uwierzytelniające Prezydentowi Republiki Francuskiej, oświadczył, iż będzie pracował zgodnie z instrukcjami rządu polskiego, będącego spadkobiercą ideałów, wytkniętych waszemu narodowi przez Marszałka Piłsudskiego, nad zacieśnieniem węzłów, łączących Polskę i Francję we wszystkich dziedzinach: politycznej, ekonomicznej i intelektualnej.

Szef państwa, odpowiadając waszemu ambasadorowi, sformułował w imieniu Francji podobne życzenia.

Ja z mojej strony szczęśliwy jestem, podejmując tę myśl, która jest usprawiedliwieniem tego zebrania i która jest hasłem naszej działalności."

Po przemówieniu tem orkiestra odegrała hymn narodowy polski.

Następnie odbyła się część wokalna w wykonaniu p. Bandrowskiej-Turskiej.

Spokojny przebieg święta narodowego w Paryżu

Paryż, 14. 7. (Tel. wł. K.) Od niedzieli już cały Paryż był objęty siecią zabaw ulicznych. Pomimo niezbyt sprzyjającej pogody, tłumy przepływają ulicami i placami, na których odbywają się zabawy. Na rewji, w której oddziały wojska witane były owacyjnie przez olbrzymie tłumy, ustawione wzdłuż linji przemarszu, specjalną uwagę zwracał gubernator wojenny Paryża, bohater wojny światowej, jednoręki generał Gouraud, który dowodził defiladą przed prezydentem Republiki, prezydentami obu izb, szefem rządu i ministrem wojny. Wśród oddziałów maszerujących, specjalnie gorąco witane były nowosformowane oddziały, t. zw. pułków fortecznych, stojących załogą na linji fortyfikacji Maginot'a. Również gorąco witane były liczne eskadry lotnicze, przelatujące nad defiladą.

Paryż, 14. 7. (PAT) Obchód święta narodowego 14 lipca przybrał w tym roku charakter specjalnie polityczny. Stronnictwa frontu ludowego połączyły bowiem dzisiejszą demonstrację z okazji święta narodowego z odroczonym przed miesiącem obchodem zwycięstwa wyborczego. Jednak ze strony wszystkich czynników, nawet skrajnie opozycyjnych, widać było wyraźną tendencję niezakłócania uroczystości.

Szereg dzienników prawicowych z go ryczą mówi wprawdzie o lewicowym charakterze obchodu narodowego, oświadczając, że patrjoci nie znajdą się na ulicach, któremi maszerować będą członkowie frontu ludowego, jednak po starają się wstrzymać od jakichkolwiek gestów, któreby mogły doprowadzić do incydentów. Organizacje byłych komba tantów wezwały swoich członków, aby pojedynczo bez tworzenia pochodu, udali się pod łuk triumfalny i tam pojedynczo składali wiązanki kwiatów na grobie Nieznanego Żołnierza.

W ten sposób utworzyły się dwa ośrodki obchodu. Jednym był łuk triumfalny z grobem Nieznanego Żołnierza, gdzie defilada pojedynczych osób odbywała się w zupełnym spokoju i z drugiej strony — dwa olbrzymie pochody „frontu ludowego", ze sztandarami czerwonym i trójkolorowym, wkroczyły na plac Bastylji, gdzie przedstawiciele rządu i przywódcy „frontu ludowego" wygłosili szereg przemówień.

———

Heimwehra obroną przed komunizmem

Wiedeń, 14. 7. (Tel. wł.) W wywiadzie, udzielonym „Neues Wiener Journal", wicekanclerz Baar-Baarenfels omawia cele Heimwehry i stosunek jej do aktualnych zagadnień austrjackich. Zaznacza on, że Heimwehra powstała głównie w celu zapobieżenia utworzeniu się dyktatury komunistycznej.

Zadaniem Heimwehry ma być również zajmowanie się sprawami robotników w ramach wspólnoty narodowej. Wicekanclerz oświadcza dalej, że wszyscy członkowie Heimwehry wstąpią do milicji frontowej, o ile odpowiadać będą przepisom o zdolności do służby. Dalej Baar-Baarenfels nadmienił, że do Heimwehry należeli zawsze monarchiści i przeciwnicy monarchji i byli w zupełnej zgodzie. W kwestji formy rządu Heimwehra nigdy nie zajęła żadnego stanowiska. Heimwehra trzyma nadal kurs polityczny Dollfussa, Schuschnigga i Starhemberga. Wicekanclerz z zadowoleniem wita porozumienie austrjacko-niemieckie i regulację stosunków pomiędzy Austrją i Niemcami, ponieważ Heimwehra jest, jego zdaniem, ruchem odrodzenia narodowego. Heimwehra zawsze podkreślała konieczność istnienia wolnej, niezależnej Austrji, przy uwzględnieniu interesów ogólno niemieckich. Jak wiadomo, Baar-Baarenfels zawsze dotychczas akcentował swoje przekonania legitymistyczne. Dla oceny nastrojów Heimwehry może być miarodajny raczej punkt widzenia Starhemberga.

Szef propagandy „frontu patrjotycznego" pułkownik Adams wygłosił wczoraj przez radjo przemówienie, w którem streściwszy głosy prasy europejskiej na temat porozumienia austrjacko-niemieckiego, stwierdził, że porozumieniu temu cały świat przypisuje wielkie znaczenie i że zawarte porozumienie uważać należy za wielki sukces kanclerza Schuschnigga. Płk. Adams mówił także o troskach, wyrażonych w niektórych głosach francuskich, zaznaczając, że naprężenie między Wiedniem a Berlinem trwało przez trzy lata i cała Europa do tego się przyzwyczaiła. Dlatego też należy uważać za niespodziankę, że tu i ówdzie czyniono daleko idące kombinacje, polegające — zdaniem płk. Adamsa — na omyłkach.

„Batory" w Tallinie

Tallin, 14. 7. (PAT) Dziś popołudniu zawinął do Tallina „Batory". Na pokładzie odbyło się przyjęcie, na któ re przybyli m. in. poseł R. P. Przesmycki, minister sprawiedliwości Mueller, wiceministrowie: komunikacji Jurgenson i sprawiedliwości Addison oraz liczni przedstawiciele prasy. Wygłoszono szereg przemówień, utrzymanych w serdecznym tonie. M. in. przemawiał w języku estońskim kapitan „Batorego" p. Borkowski. Przybycie „Batorego" do Tallina stało się wielką manifestacją przyjaźni polsko-estońskiej.

Nowy łotewski minister spraw zagranicznych

Ryga, 14. 7. (PAT) Łotewska agencja telegraficzna komunikuje: Prezydent państwa mianował dziś dotychczasowego sekretarza m. s. zagr. Muntersa, ministrem spraw zagranicznych. Min. Munters urodził się w 1898 r. i rozpoczął karjerę dyplomatyczną w r. 1920 po powrocie z wojny, w której brał udział w charakterze ochotnika w szeregach sprzymierzonej armji estońskiej. Od roku 1933 znajmował stanowisko sekretarza gen. m. s. zagr. Łotwy, grając wybitną rolę w polityce, która doprowadziła do utworzenia porozumienia 3-ch państw bałtyckich

Miljard dolarów strat

Nowy Jork, 14. 7. (PAT) Ogólną liczbę ofiar w ludziach, które pociągnęła za sobą ostatnia fala upałów, określają na 2.000. Zniszczenia urodzaju obliczają na miljard dolarów.

Odezwa Kuomintangu

Nankin, 14. 7. (PAT) Na dzisiejszem końcowem posiedzeniu komitetu wykonawczego Kuomintangu, uchwalono tekst odezwy, zgodny z przemówieniem marszałka Czang-Kai-Szeka.

Odezwa zawiera więc kategoryczne oświadczenie o utrzymaniu nietykalności granic Chin, wypowiada się przeciw uznaniu Mandżukuo, a także przeciw wszelkim umowom niezgodnym z zasadą nienaruszalności terytorjum Chin. Pod jednolitą władzą cywilną i wojskową — głosi odezwa — Chiny muszą być zreorganizowane na państwo nowoczesne, resztki feudalizmu winny zniknąć.

Rekrutacja ochotników do armji angielskiej

Londyn, 14. 7. (Tel. wł.) Minister wojny Duff Cooper oznajmił dziś w Izbie Gmin, że rekrutacja ochotnika do wojsk terytorjalnych, która do niedawna pozostawiała bardzo wiele do życzenia, uległa znacznemu polepszeniu. W ostatnim kwartale od 1-go kwietnia do 1-go lipca r. b. ilość rekru tów ochotniczych wyniosła przeszło 16 tys. W roku zeszłym w tym samym czasie rekrutacja wynosiła zaledwie 10 tys. O ile rekrutacja do armij terytorjalnych utrzyma się na obecnym po ziomie, to braki wyrównane zostaną w przeciągu dwóch lat — oświadczył minister.

Prezydjum Kortezów nie dopuszczono na pogrzeb Calvo Sotelo

Madryt, 14. 7. (PAT) Dziś popołudniu odbył się uroczysty pogrzeb zamordowanego b. ministra Calvo Sotelo. Porządek utrzymywali członkowie prawicowej organizacji „Falanga Hszpańska".

Młodzież z „Falangi Hiszpańskiej" nie dopuściła na cmentarz członków prezydjum Kortezów, którzy musieli zrezygnować z udziału w pogrzebie.

W pobliżu siedziby Kortezów zarządzono wyjątkowe środki bezpieczeństwa. Spodziewane jest dalsze przedłużenie stanu wyjątkowego.

KORTEZY ODROCZONE NA TYDZIEŃ

Madryt, 14. 7. (PAT) Wbrew poprzednim informacjom, prezydent Azana odroczył Kortezy tylko na tydzień.

STARCIA

Madryt, 14. 7. (PAT) Na robotach budowlanych na przedmieściu Madrytu Castro Caminos doszło dziś do star cia między strajkującymi i pracującymi. Jedna osoba została zabita, 3 ciężko ranione.

Dzień kulturalny

POZNAŃSKI CHÓR KATEDRALNY WYSTĄPI WE FRANKFURCIE N/MENEM. Chlubnie znany z szeregu udanych koncertów w kraju i zagranicą poznański chór katedralny, wystąpi 9 i 10 października r. b. na Międzynarodowym Kongresie Katolickim we Frankfurcie n/M. pod dyrekcją swego kierownika ks. Gieburowskiego. W drodze Konkursu międzynarodowe jury we Frankfurcie wyróżniło koncert wiolonczelowy J. Maklakiewicza, który zostanie odegrany na wymienionym kongresie przez niemieckiego solistę, A. Hölschera, z towarzyszeniem frankfurckiej orkiestry filharmonicznej.

DRAMAT J. OSTROWSKIEGO GRANY BĘDZIE W BERLINIE. Głośny dramat „Bogoburcy", znanego literata Jerzego Ostrowskiego, nagrodzony w ubiegłym roku przez Polską Akademję Literatury, został obecnie przetłumaczony w Berlinie na język niemiecki w celu wystawienia go w największym teatrze berlińskim „Stadttheater". Premjera „Bogoburców" odbędzie się prawdopodobnie w roku przyszłym. — Autor pracuje obecnie nad nową powieścią p. t. „Dom Iłłowiczów".

TOURNEE ORKIESTRY NAMYSŁOWSKIEGO. Włościańska orkiestra Namysłowskiego pod dyrekcją Stanisława Namysłowskiego, wyjeżdża krótce z Zamościa na objazd po całej Polsce, podczas którego koncertować będzie niemal w każdem większem mieście. Repertuar składa się niemal wyłącznie z mazurków i oberków, których liczy przeszło 200. P. Namysłowski zadeklarował 10 procent zysku z koncertów, urządzanych w czasie objazdu na rzecz Funduszu Obrony Narodowej. Opró:cz tego szereg koncertów zostanie urządzonych na Fundusz Bezrobotnych.

MUZEUM ZIEMI RZESZOWSKIEJ STALE SIĘ WZBOGACA. Na ręce kustosza Muzeum Ziemi Rzeszowskiej, napływają coraz to nowe dary dla muzeum i archiwum w Rzeszowie. M. in. Cech krawiecki nadesłał ostatnio 4 księgi cechowe i pieczęć z XIX wieku, gmina miasta Głogów dokumenty i akta od XVI do XIX wieku. Cech metalowców skrzynkę z 1766 r. wraz z aktami i księgami, 4 godła cechowe z XVII i XIX wieku oraz krzyż. Dr. Daniec książki oprawne w pergamin z XVII i XVIII wieku, dr. Spiss kilkanaście dokumentów i aktów z XVIII i XIX wieku, (jeden z oryginalnym podpisem króla Władysława IV), Wołyńskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk 21 książek, dotyczących ziemi rzeszowskiej, uczeń II kl. gimn. T. Trawka — tabliczkę barokową.

WYSTAWA MALARKI POLSKIEJ W BRAZYLJI. Została tu otwarta w salonach Palace Hotel w Rio de Janeiro, wystawa prac znanej artystki malarki Heleny Teodorowicz - Karpowskiej.

Aktu otwarcia wystawy, wobec licznie zgromadzonej publiczności, dokonał Prezes Stowarzyszenia Artystów Brazylijskich, wygłaszając okolicznościowe przemówienie, w którem podniósł talent polskiej artystki, oraz nieustanny rozwój kulturalnego zbliżenia polsko - brazylijskiego.

Wśród obecnych na otwarciu wystawy, oprócz członków Poselstwa i miejscowej kolonji polskiej i przedstawiciela Prezydenta Republiki Brazyl. wymienić należy Ministrów spraw zagranicznych i oświaty, członków korpusu dyplomatycznego z Nuncjuszem Apostolskim na czele, Prezesa i członków Towarzystwa Polsko - Brazylijskiego, szereg osób z miejscowych sfer artystycznych, towarzyskich, oraz przedstawicieli prasy.

Liczne wzmianki miejscowej prasy wyrażały uznanie dla prac p. H. T. Karpowskiej.

———

Księga pamiątkowa ku czci Leona Pinińskiego

Trudne jest zadanie sprawozdawcy, kiedy ma tego rodzaju wydawnictwo sprezentować czytelnikom. Trudne dlatego, że nie rozporządza on środkami odpowiadającemi bogactwu zawartego w wydawnictwie takiem materjału, wobec jego wielostronności, wymagającej niejako wielostronnej specjalizacji naukowej sprawozdawcy, a to jest oczywista contradictio in adiecto.

Nie w tem jednak trudność jedyna. Niemała ta, że niewspółmierność między dopuszczalnemi rozmiarami sprawozdania a wielością treści takiego wydawnictwa jest zbyt wielka, aby mu dobrze służyć krótką relacją.

A wreszcie i ta trudność, nienajmniejsza może, że brak niejako „języka", którymby należało porozumieć się z przyszłym czytelnikiem sprawozdania — no i może samej książki, bo niema słusznej racji, aby imaginować sobie jakąś, zainteresowaniami określoną, grupę czytelników, skoro napewno czytelnikami wydawnictwa, znowu dla wielostronności jego tematyki, będą różne, nieraz bardzo różne grupy czytelnicze i trafny ze stanowiska funkcji sprawozdawczej „język" — wobec nich wszystkich — jest zgóry wykluczony.

Nie pozostaje zatem nic innego, jak ograniczyć się do relacji informacyjnej:

Księga pamiątkowa ku czci prof. Pinińskiego*) (z okazji półwiecza jego pracy naukowej) zaleca się już z witryn księgarskich wytwornością swej formy.

„Księga" zawiera w dwóch tomach na dziewięciuset stronicach druku 62 rozprawy tyluż autorów, że tylko wymienię: Abrahama, Bernackiego, Bruchnalskiego, Bujaka, Chlamtacza, Dybowskiego, Głąbińskiego, Handelsmana, Jachimeckiego, Kleinera, Kozickiego (zmarłego), Kutrzebę, Longchamps de Berier, Starzyńskiego (zmarłego), Tatarkiewicza, Taubenschlaga, Zolla.

Nie sposób ich tu wymienić wszystkich. Wskazówką wagi jubileuszu jest też uczestnictwo w publikacji autorów ze wszystkich ośrodków kultury polskiej: ze Lwowa autorów 31 (połowa), z Warszawy 11, z Krakowa 10, z Poznania 4, z Wilna i Lublina po 3.

Forma uczczenia jubilata naprawdę piękna i poważna: Najbliżsi mu wiedzą dali co najlepszego mieli: swój wysiłek i rezultat naukowy; niejako w imieniu całego społeczeństwa za to, co nauka od czcigodnego jubilata otrzymała, „zrewanżowali się" zbiorowym prezentem, ale indywidualnym trudem każdego. Prezentem — nauce, w imię pracy i zasług jubilata.

Tematyka „Księgi" bardzo szeroka, w dużym stopniu wyznaczona zainteresowaniami i twórczą pracą jubilata. Rozprawy, jedne specjalnie napisane dla „Księgi", inne tu tylko publikowane, w układzie alfabetycznym, według nazwisk autorów.

Dla orjentacji można bogaty materjał ująć w kilka grup treściowych, przyczem wybór tematów, które dla przykładu wymienię, bardzo dowolny, zależny więcej od zainteresowań sprawozdawcy niż od nazwisk autorów lub przypuszczalnej atrakcyjności treści.

Więc w grupie prawniczej, z prawa cywilnego m. i. poważna rozmiarami rozprawa M. Chlamtacza: „Sposoby wynagrodzenia szkody w polskim kodeksie zobowiązań i w prawodawstwach nowożytnych"; z prawa publicznego ciekawe tematyką rozprawy T. Bigi: „Samorząd terytorjalny w nowej konstytucji"; I. Czumy: „Wielość współczesnego prawa państwowego", E. Dubanowicza: „Ewolucja zadań i składu parlamentu", J. Langroda: „Nowe prądy w sądownictwie administracyjnem", a z prawa narodów W. Komarnickiego: „Określenie napastnika w współczesnem prawie narodów" i B. Winiarskiego: „Obrona konieczna w prawie narodów".

Szereg rozpraw z zakresu historji prawa, głównie z prawa rzymskiego. Z zakresu kultury klasycznej W. Śmiałka: „Utopijne marzenia w starożytności".

W grupie historji politycznej i ustroju m. i. B. Dębińskiego: „William Gardiner, ostatni minister W. Brytanji na dworze Stanisława Augusta", X. Biskupa Godlewskiego: „Il Magnifico". Sylwetka historyczna, K. Tymienieckiego: „Okresy w dziejach ludności wieśniaczej w Polsce średniowiecznej". Tu także Wł. Tatarkiewicza: „Historja i klasyfikacja".

Z grupy rozpraw z zakresu historji sztuki m. i. A. Bochniaka: „Opłakiwanie Chrystusa". Obraz w głównym ołtarzu kościoła parafjalnego w Bieczu (6 tablic), Wł. Kozickiego: „Mona Lisa", A. Fischera: „Pierwiastki wierzeniowe w polskiem zdobnictwie ludowem" (etnografja), M. Brahmera: „Z dziejów polskiego kostjumu wśród obcych" i wreszcie Z. Jachimeckiego: „W kole zagadnień Bogurodzicy", a Wójcik-Keuprulian: „Elementy ludowej rytmiki polskiej w muzyce Chopina".

Jako ilustracja rozpraw o sztuce wiele dobrych rycin na specjalnych tablicach.

Szereg rozpraw z historji literatury. Z zakresu ogólnych zagadnień kultury R. Dybowskiego: „Myśli o moralności życia publicznego w Anglji".

Przykładowo wymienione rozprawy, to ledwie 1/3 część bogatego i cennego zbioru.

Wyrazem związku „Księgi" z jubilatem, obok pięknego wstępnego posłowia do jubilata, jest bibljografja jego prac (zestawiona przez W. Osuchowskiego), zawierająca 141 (!) pozycyj.

Szkoda, że nadto niema w „Księdze" zarysu bjograficznego jubilata, prawdziwie renesansowej postaci

*) Księga Pamiątkowa ku czci Leona Pinińskiego. Tom I. str. 454, tom II. str. 450. 20 rycin na 20 tablicach. Lwów 1936. Nakładem Komitetu redakcyjnego. Skład główny: Księgarnia Gubrynowicza i Syna.

STANISŁAW ŚRENIOWSKI

Zachód o problemie kolonjalnym Polski.

André Lerox w „Le populaire" z dnia 26 czerwca przytacza „Leipziger Neueste Nachrichten", które sygnalizowały ukazanie się w prasie polskiej szeregu artykułów na tematy kolonjalne. Dziennik twierdzi, że „nie jest przypadkowem, że opinja podnosi w Polsce kwestję kolonjalną w chwili, gdy Genewa likwiduje sprawę Abisynji. Podczas kampanji afrykańskiej, Warszawa nie czyniła tajemnicy ze swej sympatji do Italji, usiłując zapewnić sobie wystarczającą dla rozwoju przestrzeń na świecie. Obecnie Polska uważa, że nadszedł moment, kiedy należy przekonać kraje „nasycone", że Polska potrzebuje kolonji conajmniej w tym samym stopniu, co Niemcy. Od skuteczności współpracy europejskiej zależeć jedynie będzie, szybkie rozwiązanie tego problemu".

Leroux twierdzi, że brak kontaktu z polityką Polski zawdzięcza Francja swojemu ortodoksyjnemu stanowisku sankcyjnemu, oraz wogóle całej polityce roku 1935/36, którą autor nazywa „polityką abdykacji".

MARJA WRZEŚNIEWSKA 37

ROK BOŻY

(Ciąg dalszy.)

— Ano Maks — zaczęła przestawienie młoda Płoszajka — nic jakoś z tego nie będzie. Radabym ci pomóc w znalezieniu służby. Widzisz sam, że nawet dałabym ci swoją Jolantę do pomocy w gospodarstwie, ale ona nie chce. Boi się, że ty nietylko na służbę ją ciągniesz... Ano, pogadaj z nią sam, uspokój, że to tylko na służbę to może pójdzie.

Baby chichotały półgłośnie, zadowolone z siebie. Maks postał jeszcze chwilę. Krew go zalewała wobec takiego wstydu. Burzył się i w złości nabierał takiej siły, że mu jednemu przychodziła ochota pójść na te baby, stratować je, dostać się do Jolanty i nie prosić, ale bić ją i za włosy ciągnąć za to, że mu takiej hańby narobiła. Nie śmiał podnieść oczu. Stał wstydem przykuty do miejsca, a baby zaczynały swoje. Każda coś... Ryknął wreszcie do Jolanty, że jak zdybie to zakatrupi a zmusi do tego, że będzie jego. Ryknął tak strasznie, że ucichły a Jolanta już całkiem spokorniała i przestraszone oczy rzuciła na baby. A on zaczął groźnie gadać, że to niczyja rzecz tylko jego, żeby się warowały, że zabije i już zaczął wzywać Boreckiego i Piłkę, i już chwytał za kołek w Płocie. Ale wtedy Jolanta wyprostowała się i jak nie wrzaśnie.

—Nie mam ochoty na ciebie, słyszysz, drabie jeden, pomiocie. Idź stąd — a jak będziesz mnie nagabywał to w inny sposób sobie poradzę. Nie myśl, że nie ma mnie kto obronić. Won stąd. Won, jak ci miłe życie i te twoje nogi. Won!

Zdziwiły się wszystkie. Aż powstały i wpatrzyły się w Jolantę z otwartemi gębami. I Maks przystanął. Jolanta jeszcze prężyła się i jeszcze skrzywionemi złemi ustami nakazywała. Milczenie było wielkie, jako że słowa i postać Jolanty nie były takie, do jakich przywykli. Baby jakoś odsuwać się zaczęły przestraszone tem niespodziewanem a spoglądać na siebie... Nawet niektórej zdawało się, że co jak co, ale Maks w każdym razie jest gospodarzem, a Jolanta z pod płota żebraczką, — nie żebraczką... Ale trwało to parę sekud zaledwie, bo już Jolanta spokorniała i rzuciła się babom do nóg, żeby ją poratowały, że nie winowata i od „gospodyń najłaskawszych" znowu je zaczęła nazywać. Zaraz stajały i zmiękły chociaż nie ochłonęły jeszcze... a że Jolanta strasznie rozpłakała się, więc ta babska krzywda rozeźliła je i tylko pokrzykiwały i napędzały Maksa z podwórza. Usunął się szybko. Wszedł między chłopy. Tam dopiero poszły przekpinki a złośliwe rady, że już wściekły rozeźlony — jak byk rzucił się w pola i w las. Przepadł.

Baby, a specjalnie młoda Płoszajka, Zośka Borecka i Weronika Wielkopolska były zadowolone z siebie i ze swej siły. Nie chodziło o to, że wygrały. Cieszyły się przedewszystkiem z tego, że świadkami całej sceny byli ich chłopi. To też jak wracały do chałup, każda nosa zadzierała a mówiła wiele, co to może babska nacja — kiedy się zbierze w kupę. Podziwiali ch chłopy i duże było o tem gadania przez cały wieczór. Gromadzili się przed chałupami i podśmiechiwali i nikt już nie pytał o Maksa, który do chałupy nie wracał a płątał się po lesie.

To nie był jednak koniec sprawy. Właśnie ten koniec był niespodziewany.

W środę rano chłopaki idąc do szkoły, natknęły się przy drodze leśnej na Maksa. Leżał związany i okrutnie zbity. Twarz miał całą w sińcach i jęczał boleśnie. Zaraz też galopem zawróciły chłopaki do wsi i wyciągnęły stamtąd ludzi. Przeniesiono Maksa do chałupy, odwiązano, rzuciła się na pomoc rozpłakana Kohucina. Wypytywano go co i jak, ale nic nie odpowiadał. Ludzie zaś spieszyli się do roboty. Wczorajsze popołudnie zmarnowali, więc dzisiaj nie chcieli próżnować. Tembardziej, że im się zdawało, że Kohucina zmówiła pewno parę chłopów z Lelechówki i ci sprali tak Maksa. Zadowolnili się tem rozwiązaniem i poszli do roboty. W ten dzień wszyscy kończyli kopanie a jak u sołtysa naprzykład — orkę. Zaś Jolanta, gdy dowiedziała się o wypadku Maksa, chodziła niespokojna i przestraszona i tylko wyczekiwała nocy. Strach jej wzmógł się w ciągu dnia. Bowiem Maks zwlekł się w południe z łóżka i krok w krok łaził za Jolantą. Nic do niej nie mówił, o nic nie pytał, ale patrzył z taką zawziętością i nienawiścią, że uciekała przed nim, kryła się w oborze to w drewutni, nie odstępowała od gospodyni. Zdawało się jej, że Maks wie wszystko..

(C. d. n.)

DZIEŃ GOSPODARCZY

Wzrost obrotów i zatrudnienia w Polsce

W ostatnich miesiącach w Polsce daje się zauważyć wzrost obrotów gospodarczych.

Ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej w porównaniu z najniższym swoim poziomem z r. 1932 zwiększył się o przeszło 30 proc., osiągając w maju br. poziom 71.1 w porównaniu z przeciętną dla roku 1932 — 53.7.

Wzrost produkcji znajduje swój odpowiednik w zwiększeniu się zbytu poszczególnych artykułów na rynku wewnętrznym. Tak np. zużycie energji elektrycznej za I. kwartał 1935 r. wynosiło 407.992 tys. kwh., za I. kwartał 1936 r. wynosi 425.820 tys. kwh., a więc zbyt energji elektrycznej wykazuje wzrost o 17.828 tys. kwh.

Ilość czynnych zakładów w przemyśle przetwórczym, zatrudniających 20 i więcej robotników, wynoszącą w kwietniu 1934 r. 3.903 zakładów — zwiększa się do 3.977 zakładów w kwietniu 1935 r. i dochodzi do liczby 3.999 zakładów czynnych w marcu 1936 r. Natomiast ilość zakładów nieczynnych tego rodzaju w przemyśle przetwórczym stale maleje i z liczby 1.383 zakładów nieczynnych w kwietniu 1934 r. spada do 1.250 tych zakładów w kwietniu 1935 r., by zmniejszyć się do liczby 1.192 w marcu 1936 r.

Jeżeli chodzi o zatrudnienie robotników w przemyśle przetwórczym, to możemy zanotować również wzrost lości zatrudnionych robotników w tym przemyśle. Tak więc w całym przemyśle przetwórczym w kwietniu 1934 r. było zatrudnionych 375.108 robotników, poczem liczba zatrudnionych robotników wzrasta w kwietniu 1935 r. do 396.956, by osiągnąć w 1936 r. liczbę 431.902 zatrudnionych robotników. Należy nadmienić, że szybszy wzrost zatrudnienia robotników przejawia się zwłaszcza w przemyśle metalowym, mineralnym i drzewnym. — Zwiększenie zatrudnienia robotników nastąpiło jednak bez wyjątku we wszystkich działach przemysłu przetwórczego.

W dziedzinie inwestycyj obserwujemy wzrost ogólnego wskaźnika inwestycyj z 38.7 w r. 1934 do 45 w 1935 r. i 48.3 w I. kwartale 1936 r. Wskaźnik budownictwa mieszkaniowego w I. kwartale br. zwiększył się w porównaniu z 1932 r. o 54.2 proc., a w porównaniu z I. kwartałem ub. r. o 27.8 proc. W związku z tem zatrudnienie w przemysłach budowlanym, mineralnym, metalowym i drzewnym, które w maju r. ub. wynosiło 162.000 osób, wzrosło w maju r. b. do 192.000 osób, a więc o przeszło 16 proc.

Wartość produkcji całego skartelizowanego przemysłu przetwórczego wzrosła w lutym r. b. w stosunku do stycznia rb. o 7 proc. (z 30.318 tys. zł. na 33.325 tys. zł.) przy niezmienionym prawie stanie kartelizacji tego przemysłu i niezmienionych cenach skartelizowanych towarów.

Jedynie zbyt węgla nie wykazuje ostatnio wzrostu, ale i tu możemy zaobserwować, że np. na cele przemysłowe zbyt węgla powiększył się z 2.128.119 ton w I. kwartale 1935 r. na 2.203.875 ton w I. kwartale 1936 r., a więc zbyt węgla na cele przemysłowe wzrósł ostatnio o 75.756 ton.

Natomiast duży wzrost wykazuje produkcja w naszem hutnictwie żelaznem. Wytwórczość walcowni, która jest decydująca dla ogólnej produkcji hut żelaznych, wzrosła w maju rb. w stosunku do maja ub. r. o 19.1 tys. ton, a w czerwcu rb. w stosunku do czerwca r. ub. o 27.9 tys. ton. Produkcja wytworów walcownianych w czerwcu br. wyniosła 76.2 tys. ton, a w maju br. 75.5 tys. ton, a więc wzrosła o 700 ton. Również duży wzrost wykazuje produkcja w innych działach hutnictwa żelaznego. I tak, produkcja surówki w czerwcu r. ub. wynosiła 27.8 tys. ton, a w czerwcu br. 55 tys. ton, produkcja stali w czerwcu r. ub. wynosiła 66.9 tys. ton, a w czerwcu br. wzrosła do 98.4 tys. ton. Najmniej wzrosła produkcja rur żelaznych i stalowych, która w czerwcu r. ub. wynosiła 4.2 tys. ton, a w czerwcu br. 5.2 tys. ton.

W czerwcu br. w porównaniu z czerwcem r. ub. wytwórczość wszystkich działów hutnictwa żelaznego wzrosła: surówki o 98 proc., stali o 47.3 proc., wytworów walcownianych o 57.9 proc. i rur o 23.2 proc.

Również wzrost wytwórczości wykazuje hutnictwo cynkowe i ołowiane. W czerwcu br. produkcja w tej gałęzi hutnictwa wzrosła w porównaniu z czerwcem r. ub. następująco: cynku o 3.1 proc., blachy cynkowej o 46.1 proc. i kwasu siarkowego o 4.2 proc.

Życie gospodarcze

— W ostatnim (7) numerze Wiadomości Zielarskich, organie Polskiego Komitetu Zielarskiego, znajdą zainteresowani długi wykaz surowców roślin przemysłowo - leczniczych, poszukiwanych w ostatniej chwili na rynku krajowym. Wykaz obejmuje przeszło 170 roślin. Członkom P. K. Z., po otrzymaniu od nich ofetry opróbkowej i po stwierdzeniu, że surowiec odpowiada wymaganiom rynku, wskaże biuro Komitetu adresy odbiorców na wymianę surowców.

— Donoszą z Hamburga, że bawiąca obecnie w Holandji delegacja rosyjska zamierza zamówić większą ilość statków handlowych w stoczniach holenderskich, angielskich, francuskich i duńskich. Odadanie zleceń na budowę statków stoczniom zagranicznym tłumaczy się dużem przeciążeniem stoczni sowieckich.

— W południowym zakątku Polski nad Zbruczem ciągnie się pas, na którym mieszczą się nasze polskie winnice. Obejmują one obszar 150 ha o produkcji 25 wagonów winogron.

— Poprawa sytuacji gospodarczej w Stanach Zjednoczonych, wywołała znaczny wzrost obrotów na giełdzie nowojorskiej. W związku z tem podrożały także miejsca na tej giełdzie. Podczas gdy na początku lipca 1935 r. z trudem osiągano za miejsce 100 tysięcy dolarów, obecnie, trzeba zapłacić 115, a nawet 120 tysięcy dolarów.

— Bilans handlu zagranicznego Polski według tymczasowych obliżeń Głównego Urzędu Statystycznego, zamknięty został saldem dodatniem w wysokości 8 miljonów 399 tysięcy złotych. Przywóz wyniósł w czerwcu 210.610 ton towarów, wartości 61.957 tys. zł., wywieziono natomiast 850.065 ton towarów, wartości 70.356 tys. złotych.

W porównaniu do maja b. r. zmniejszył się wywóz o 14.818 tysięcy złotych, przywóz zmniejszył się o 19.171 tysięcy złotych.

Konwersja pożyczek państwowych

Dnia 15-go lipca br. uruchomione zostają wszystkie placówki, wyznaczone do przeprowadzania konwersji dawnych pożyczek państwowych na nową 4 proc. Pożyczkę Konsolidacyjną.

Przypomnieć należy raz jeszcze, że konwersji podlegają: 5 proc. renta ziemska serji I., 4 proc. premjowa pożyczka inwestycyjna i 3 proc. premjowa pożyczka budowlana serji I. Pozatem konwersją objęte są trzy pożyczki, których obligacje znajdują się wyłącznie w posiadaniu instytucyj kredytowych, a mianowicie 5 i pół proc. pożyczka budowlana serji II., 5 proc. wieczysta serja I., oraz 6 proc. pożyczka inwestycyjna.

Ponadto do dobrowolnej konwersji przyjmowana będzie Pożyczka Narodowa, lecz jedynie od subskrybentów jej oraz osób, które otrzymały jej obligacje na podstawie formalnego przelewu, uzyskanego zgodnie z obowiązującemi przepisami.

Obligacje 5 proc. państwowej renty ziemskiej serji I. powinny być złożone do konwersji wraz z kuponem płatnym w dniu 1-go czerwca br. Obligacje tej renty złożone do konwersji bez tego kuponu będą również przyjmowane do wymiany, z tem jednak, że wydane za nie obligacje 4 proc. Pożyczki Konsolidacyjnej nie będą miały dwóch pierwszych kuponów, płatnych 15-go lipca i 15-listopada br.

Obligacje 3 proc. premjowej pożyczki budowlanej oraz 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej mogą być składane do konwersji bez żadnych kuponów.

Obligacje Pożyczki Narodowej, przyjmowane do konwersji z kuponem nr. 5, płatnym dnia 1-go lipca br. uprawniają do otrzymania obligacyj Pożyczki Konsolidacyjnej ze wszystkiemi kuponami. Obligacje Pożyczki Narodowej, złożone bez kuponu nr. 5, płatnego dnia 1-go lipca br., przyjmowane będą również do wymiany, jednak wydane za nie obligacje Pożyczki Konsolidacyjnej nie będą miały dwóch pierwszych kuponów. Obligacje Pożyczki Narodowej bez kuopnów dalszych, t. zn. poczynając od nr. 6 itd. wzwyż nie będą przyjmowane do konwersji.

Konwersja następować będzie drogą wymiany obligacyj dawnych pożyczek na obligacje Pożyczki Konsolidacyjnej o tej samej wartości nominalnej, a więc 100 za 100.

Konwersje przeprowadzają wszystkie kasy urzędów skarbowych, Bank Polski, Bank Rolny, B. G. K., P. K. O. i ich oddziały, oraz wszystkie centralne i oddziały banków prywatnych, należących do Związku Banków w Polsce, a wreszcie wszystkie komunalne kasy oszczędności. Konwersja wymienionych wyżej pożyczek jest przymusowa z wyjątkiem Pożyczki Narodowej, której konwersja jest dobrowolna.

Światowe zapasy głównych artykułów

Prasa ogłosiła ostatnio statystykę, zawierającą interesujące liczby, dotyczące zapasów światowych szeregu surowców i towarów.

Ostatnio uchwycone liczbowo zapasy światowe przedstawiały się następująco: (w nawiasach podane liczby oznaczają stan w końcu roku 1935): pszenicy 10.49 (14.73) milj. ton, cukru 7.25 (7.51) milj. ton, bawełny 1.483 (1.762) tys. ton, kauczuku 573 (626) tys. ton, ołowiu 206 (229) tys. ton, cynku 82 (84) tys. ton, węgla w Europie 13.44 (12.73) milj. ton, ropy naftowej 423 (427) milj. hektolitrów, benzyny 70.3 (49.8) milj. hektolitrów.

Jak widać z tych liczb, światowe zapasy szeregu najważniejszych surowców wykazują w porównaniu z końcem r. ub. znaczny spadek, zwłaszcza jeśli chodzi o pszenicę. Wykazany wzrost zapasów materjałńw opałowych pozostaje niewątpliwie w związku z czynnikami sezonowemi. Ogólny spadek zapasów światowych szeregu surowców przyczynił się m. in. do zwyżkowej tendencji cen, ujawnionej na giełdach towarowych.

Traktory z motorami Diessla w Sowietach

Jak wiadomo, w r. b. rozpoczyna się w ZSRR. szeroko zakrojona akcja budowy traktorów z motorami Diessla. Z biegiem czasu mają one zastąpić dotychczasowe motory. Krok ten, jak wskazywała w swoim czasie prasa sowiecka, spowodowany został niedostateczną produkcją rafinerji naftowych. W związku z tem zarządzeniem, fabryka traktorów im. Stalina w Czelabińsku przystąpiła do rekonstrukcji swych urządzeń, by móc produkować traktory z silnikami Diessla. Na rekonstrukcję fabryki wyasygnowano 127 milj. rubli.

Jak twierdzi „Za Industrializacju", konstrukcja ma przebieg niepomyślny, nie jest bowiem wykonywany plan dostarczania fabryce odpowiednich obrabiarek. Naprzykład w pierwszem półroczu br. fabryka miała otrzymać 390 obrabiarek, otrzymała zaś zaledwie 75. Fabryki maszyn odmawiają budowy odpowiednich obrabiarek, odpowiadając, iż zajęte są bardziej aktualnemi zadaniami.

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 15 lipca

Belgi belgijskie 89.63 — 89.20, dolary amerykańskie 5.29 i pół — 5.26 i pół, dolary kanadyjskie 5.28 — 5.25, floreny holenderskie 360.97 — 359.25, franki francuskie 35.08 — 34.92, franki szwajcarskie 173.34 — 172.50, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, — korony czeskie 20.20 — 19.70, korony duńskie 118.59 — 117.75, korony szwedzkie — 137.18 — 136.20, liry włoskie 35 — 33, marki fińskie 11.71 — 11.55, marki niemieckie 143 — 138, pesety hiszpańskie 63 — 61, szylingi austrjackie 99 — 98, marki niemieckie srebrne 150 — 145.

AKCJE

Bank Polski 100, Lilpop 12.35 — 12.40 — 12.35, Starachowice 32.50.
Tendencja przeważnie słabsza.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 65, serje 73.50, druga emisja 64.50, serje 71.50, 4 proc. premj. dolarowa 47.50, 7 proc stabilizacyjna 48.75 — 49.00, ostatnie drobne

DEWIZY

Belgja 89.45 — 89.63 — 89.27, Berlin — 213.98 — 212.92, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 360.25 — 360.97 — 359.53, Kopenhaga 118.59 — 118.01, Londyn 26.53 — 26.60 — 26.46, N. Jork czeki 5.28 i jedna czwarta — 5.29 i pół — 5.27, N. Jork kabel 5.28 i trzy ósme — 5.29 i pięć ósmych — 5.27 i jedna ósma, Oslo 133.63 — 132.97, Paryż 35.01 — 35.08 — 34.94, Praga 21.95 — 21.99 — 21.91, Sztokholm 136.85 — 137.18 — 136.52, Zurych 173.34 — 172.66, Wiedeń 99.20 — 98.80, Medjolan 42.00 — 41.70, Helsingfors 11.71 — 11.65, Madryt 72.70 — 72.40, Montreal 5.28 i jedna czwarta — 5.25 i trzy czwarte.

LONDYN. N. Jork 5.02 i jedenaście szesnastych, Paryż 75.84, Medjolan 63.68, Belgja 29.70 i trzy czwarte, Zurych 15.34 i pół, Amsterdam 7.37, Oslo 19.90 i pół, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Berlin 12.44 i pół, Praga 120 i siedem ósmych Wiedeń 26.62.

PARYŻ. N. Jork 15.08 i pół, Londyn 75.81, Medjolan 119.00, Belgja 255.37, Zurych 494, Amsterdam 1028.76, Berlin — nie notowany, Praga 62.

ZURYCH. N. Jork 3.05 i jedna czwarta, Londyn 15.35 i jedna czwarta, Paryż 20.24 i jedna czwarta, Praga 12.69, Medjolan — 24.10, Belgja 51.69, Amsterdam 208.25, Oslo 77.10, Kopenhaga 68.50, Sztokholm — 79.10, Berlin 123.2°

GIEŁDA NABIAŁOWA

Komisja notowań cen nabiału przy Lwowskiej Izbie Rolniczej i Izbie Przemysłowo-Handlowej podaje następujące ceny nabiału:

Mleko pełne na miarę	0.16 — 0.18 zł.,
mleko pasteryzowane lub w butelkach z dostawą do domu	0,22 — 0.24 zł.
śmietana kwaśna	0.80 — 0.90 „
masło deserowe w blokach	2.60 „
masło stołowe	2.40 „
masło kuchenne	2.20 „
twaróg chudy	0.50 „
twaróg gospodarski	0.70 „
kopa jaj	3.30 „

Cała paka... za szóstaka

Każde niemal większe miasto w Polsce, w ślad za miastami zachodniemi, podejmuje walkę z wrzaskiem ulicy. Jedynie Lwów nie umie się dobrać do tego zagadnienia, mimo iż rości sobie pretensje do roli europejskiej.

Wystarczy przejść się nawet głównemi ulicami, by wpaść na falę wrzasku, która łatwo może być usunięta. Mamy tu w pierwszym rzędzie na myśli te mnogie „latające sklepy" z krawatami, pończochami, „apaszkami", owocami i t. d., których właściciele przyniósłszy na ulicę, drą się na całe gardło, zachwalając swój towar. „Cała paka za szóstaka" wydziera się jakaś Żydówka na rogu ul. 3 Maja, zachwalając swe czereśnie; „tylko jeden złoty angielski skwer", woła na całe gardło Srul Maulhändler, reklamując swe krawaty. I tak dalej, od wczesnego ranka do późnej nocy na Kazimierzowskiej, Krakowskiej, w Rynku, na Boimów, na Sobieskiego... Czyby jednak nasze władze administracyjne nie uważały za stosowne nałożyć tym komercjalistom pewnego rodzaju tłumików a to gwoli uszanowania uszów mieszkańców Lwowa i nadania miastu charakteru zachodniego.

Matka 11 dzieci

Jak donoszą z Ontario, Oliva Dionne, matka słynnych pięcioraczków kanadyjskich, porodziła w tych dniach syna, dając życie 11-mu skolei dziecku. Oliva Dionne mieszka w Calander w stanie Ontario.

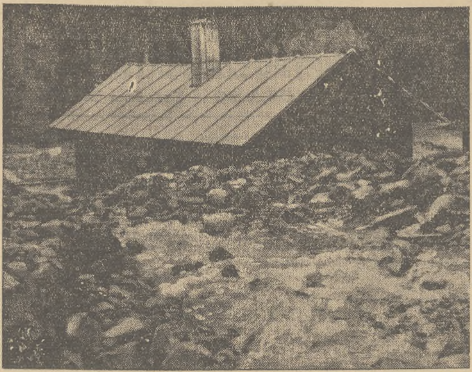
Koń pogrzebany z pługiem

Pewien wieśniak zajęty orką w okolicy Gruol, w księstwie Hohenzollern w Würembergji, miał niezwykłą przygodę. W chwili gdy wieśniak zapuścił pług w łąkę, chcąc ją przeorać, zapadła się pod koniem ziemia i pochłonęła konia wraz z pługiem. Zdjęty przestrachem wieśniak uciekł z pola. Na miejsce wypadku przybyła ludność wsi, z zabobonnym lękiem patrząc w głębokości na 8 metrów krater, który otworzył się nagle na miejscu, gdzie przed kilku godzinami była jeszcze kwitnąca łąka. Na dnie krateru stał spokojnie koń z pługiem.

Po przybyciu policji zorganizowano akcję celem wydobycia konia. Wobec niebezpieczeństwa dalszego usunięcia się ziemi, ustawienie dźwigu okazało się niecelowe. Zbudowano więc prowizoryczne wzmocnienie jednej ze ścian krateru, poczem na dno opuszczo no ukośny chodnik z drzewa, po którym koń z pługiem wydostał się swobodnie na powierzchnię.

Podobne usunięcia się ziemi zdarzały się w księstwie Hohenzollern już kilkakrotnie, żadne jednak nie doprowadziło do powstania tak głębokiego krateru.

Trąba powietrzna nad Sawojami



Nad francuskiemi Sawojami szalała burza, która zamieniła strumyk górski w rwącą rzekę. Woda powyrywawszy kawałki skał, zaniosła je w dolinę, burząc po drodze domy i gromadząc kamienie wokoło tych domów na wysokości 1 mtr.

Burzenie starych dzielnic Rzymu

Położona między Borgo Vecchi i Borgo Nuowa stara, przeważnie walącemi się ruderami zabudowana, dzielnica Rzymu, zasłaniająca kościół Św. Pjotra, będzie zburzona.

W tych dniach Mussolini zatwierdził plan przebudowy dzielnicy, opracowany przez dwóch wybitnych urbanistów architektów Marcello Piacetini i Attilio Spacanelli. Po zatwierdzeniu planu przez Papieża, roboty nad burzeniem dzielnicy rozpoczęte być mają 28 października.

Na miejscu starych ruder powstać ma nowa, wspaniała aleja, która otworzy nową perspektywę na plac i kościół Św. Piotra. Dzielnica ta w formie trójkąta leży na południo-zachód od zamku Św. Anioła przy Piazza Pio nad Tybrem i ciągnie się do graniczącej z placem Św. Piotra Piazza Rusticucci.

Szef rządu włoskiego wydał jednocześnie zarządzenie, by znajdujące się w przeznaczonej na zburzenie dzielnicy stare budowle o wartości historycznej zostały przeniesione na inne miejsce.

Książka w więzieniu

Minęły dawne czasy, gdy na więzienie patrzono jedynie, jako na miejsce odosobnienia w celu odcierpienia kary. Słusznie zaczęto brać pod uwagę, że nie wszyscy przestępcy skazywani są na bezterminowe więzienie, a nawet wielu z tych, co na dożywotnie więzienie skazywani byli, wskutek amnestji czy innych okoliczności, wychodzą po jakimś czasie z więzień i wracają do społeczeństwa. W interesie więc własnym społeczeństwa jest taki ustrój więzień, by one były nie tylko miejscem kary, ale i poprawy.

Różnorodne przyczyny ludzi do przestępstw doprowadzają, ale najczęstszym powodem bywają słabości lub inne wady charakteru. Życie więzienne tak winno być ułożone, by oddziaływało dodatnio przedewszystkiem na różne braki i spaczenia charakterów skazańców.

Nie mamy tu na celu wykładania zasad pedagogiki więziennej, chodzi nam głównie o zaznaczenie, że w zakresie korzystnego oddziaływania na skazańców, przebywających w więzieniach, bardzo wiele można osiągnąć, przez odpowiednią lekturę.

Człowiek pozostawiony sam na sam z książką — w warunkach takiej wyłączności, jak w więzieniu — łatwiej niż w innych okolicznościach ulega wpływom myśli i sugestyj, płynących z kart książki, przyswaja je sobie w stopniu możliwie najpełniejszym i sposób myślenia jego może ulec gruntownym przemianom. Odpowiednia dobra książka w rękach nawet zbrodniarza może go odrodzić, może zeń zrobić jednostkę dodatnią pod względem moralnym.

Ten potężny wpływ książki nie jest należycie wykorzystany w więziennictwie polskiem z wielką szkodą dla społeczeństwa. Winny na to zwrócić uwagę istniejące tu i ówdzie towarzystwa opieki nad więźniami. Bezwzględną bowiem koniecznością jest potworzenie przy wszystkich więzieniach i domach karnych odpowiednich bibljotek z dziel o różnym poziomie ideowym, naukowym, czy artystycznym, ale zawsze wartościowych pod względem etycznym.

Nie wchodzimy w tej chwili w takie szczegóły, czy te bibljoteki więzienne mają pozostawać pod zarządem administracji więziennej, czy też czynników społecznych, gdyż przedewszystkiem o to chodzi, aby te bibljoteki wszędzie były, aby ten ważny czynnik w kształtowaniu i urabianiu charakteru, jakim jest lektura dobrych książek, był w pełni wykorzystany w więziennictwie polskiem.

Sprawa doniosła, potrzeba niezaprzeczona i całkowite jej zaspokojenie ani na dzień nie powinno być odkładane.

Samolot na 50 osób

Znany francuski konstruktor samolotów, Vibault, opracował plan nowego samolotu pasażerskiego, który pomieścić może 50 osób, nie licząc obsługi. Kadłub samolotu jest dwupiętrowy. Dolne piętro przeznaczone jest na kabiny dla podróżnych, podczas gdy na górnem piętrze znajdować się będą kuchnia, bar i jadalnia. Przeciętna szybkość nowego samolotu wynosić ma 300 klm na godzinę.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA T. S. L.!

Jeden dzień w Hrebenowie

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Hrebenów, 15 lipca.

Przecudną jest dolina Oporu, nic też dziwnego, że zaroiła się mrowiem letników. Przyjechałem właściwie do Skolego, popularnym pociągiem, ale ciągnęło mnie do Hrebenowa, gdzie moja kuzynka przebywa na „Kolonji wakacyjnej gimnazjum Olgi Filippi Żychowiczowej", więc wybrałem się tam pieszo.

Bylem zeszłego lata w Hrebenowie, a jednak znajduję tu wielkie zmiany, oczywiście na lepsze. Po różnych ustroniach malowniczych — wśród szpilkowych lasów — nowe ławki, a do ogólnego krajobrazu przybyło kilka nowych budowli — i nowy kościół rzym. kat. W zeszłym roku był tylko wyznaczony teren pod budowę kościoła a u miejscowych Polaków i gości letników była tylko nadzieja, że kiedyś stanie tutaj Świątynia Boża... I prędzej niżby kto spodziewał się — stoi już kościół na wzgórku a po Hrebenowie rozlepione są afisze, że w dniu 19 lipca odbędzie się poświęcenie nowo wybudowanego kościoła.

Spieszę pod kościół, jak pątnik, do cudownego miejsca odpustowego i chociaż w kościele niema jeszcze drzwi ani okien, słyszę pobożne pieśni i dziwnym zbiegiem okoliczności — znajduję w kościele kolonję wakacyjną gimnazjum Olgi Filippi. Dowiaduję się, że uczenice-kolonistki przygotowują się do uroczystości poświęcenia kościoła i właśnie odbywają w kościele próbę śpiewu.

Kolonja gimnazjum mieści się w najładniejszej części Hrebenowa, w willi „Rusałka". Rzadki tutaj rygor i porządek i kolonja ta może służyć za wzór dla innych tego rodzaju imprez wakacyjnych. Przybywam właśnie pod wieczór. Uczenice, wróciwszy z próby kościelnej, idą jedne na huśtawkę, drugie na tenis, inne do ogrodu na maliny, — i wre swobodna, pełna życia zabawa. Uderza gong — wszystko spieszy na kolację — i zasiada do rozstawionych pod gołem niebem stołów. Po kolacji swobodne pogawędki — a potem na komendę nauczycielki — wszystko staje w czwórki i płynie hen ponad góry i lasy pieśń: „Boże Ojcze"...

Potem gremjalnie wszystkie kochane dziewczątka wołają chórem: Dobra noc! — i idą na spoczynek. O godz. 9 gasną w willi światła, cisza panuje dokoła, tylko niestrudzona kierowniczka kolonji — p. Wiktorja Frohner — siedzi jeszcze w swoim pokoju i układa plany na jutro, co dać dzieciom jeść, by to było coś nowego i dobrego, jaką dla nich wymyślić nową imprezę i rozrywkę...

Zakwaterowałem się na noc u sąsiedniego gospodarza. Raniutko słyszę w oddali śpiew: „Kiedy ranne wstają zorze". Tą pieśń słyszę co dnia w radjo, tutaj też mam radjo, ale pieśń jest jakaś zupełnie inna, jakaś więcej sentymentalna, jakaś cichsza — wyglądam w okno, a to „rusałki" z kolonji śpiewają swoją ranną modlitwę. Cudny i niezapomniany widok. Dziewczątka w barwnych strojach, jak kwiaty polne, wszystkie zwróciły swe zdrowe ogorzałe twarze do wschodu słońca i śpiewają codzienną modlitwę — przed śniadaniem.

Mało tego, że kolonistki w willi „Rusałka" w Hrebenowie zaczynają i kończą dzień modlitwą — co świadczy o wysokim poziomie religijnego wychowania — ale na ogół zachowanie tych kolonistek nad podziw taktowne, pod każdym względem chwalebne. Jak dalece kolonja wpływa umoralniająco na otoczenie, to niech posłuży na dowód tego fakt, że sąsiednia kolonja z Warszawy widząc rygor i porządek w naszej kolonji, a będąc, co jest w zwyczaju Żydów, bardzo krzykliwą, „zaraziła się" od „rusałek" i zaczynają naśladować w porządku i zwyczajach... Exempla trabunt...

Była niedziela, więc poszedłem do pobliskiej cerkwi na nabożeństwo.

Zastałem trzech księży w liturgicznych szatach, jak właśnie poświęcali obraz „Zwiastowanie Panny Marji" — podarowany dla miejscowej cerkwi przez „Masłosojuz". Tak mnie poinformował gospodarz, u którego nocowałem). Po poświęceniu obrazu — wystąpił miejscowy proboszcz gr. kat. ks. Smaczyło z kazaniem. Kazanie to

Szwedzki książę zawodnikiem olimpijskim



Najstarszy syn króla szwedzkiego, następca tronu ks. Gustaw Adolf przybył do Berlina, aby wziąć udział w olimpijskich zawodach konnych. Na zdjęciu książę następca wraz ze swym koniem „Aidą“.

Bardziej na lewo

Krol szewdzki Gustaw, zapalony tenisista grywał ongiś w turniejach z mistrzynią świata, Zuzanną Lenglen, jako partnerką. Gdy w ciągu jakiegoś meczu szala zwycięstwa zaczęła się chylić w stronę przeciwników, zdenerwowana mistrzyni zawołała, „Bardziej na lewo, Sire!“ — „To samo powtarza mi zawsze mój minister spraw wewnętrznych“ — odpowiedział król Gustaw z uśmiechem.



CRACOVIA DEFINITYWNIE MISTRZEM OKRĘGU KRAKOWSKIEGO

Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej, otrzymał we wtorek depeszę od Polskiego Związku Piłki Nożnej z decyzją przyznającą Cracovii mistrzostwo piłkarskie Krakowa, bez dodatkowych rozgrywek finałowych. Uchwała Polskiego Związku Piłki Nożnej, rozstrzygnęła definitywnie zatargi, jakie ostatnio wynikły na tle finałów o mistrzostwo klasy A w Krakowie.

W uzasadnieniu swej uchwały, zarząd polskiego Związku Piłki Nożnej podkreśla, że Cracovia zdobyła w sumie wraz z punktami zdobytemi na jesieni przez rezerwę Cracovii więcej punktów niż Grzegórzecki i Podgórze.

W związku z tą decyzją Krakowski Okręgowy Związek Piłkarski odwołał rewanżowy mecz eliminacyjny między Podgórzem a Grzegórzeckim, wyznaczony na wczoraj (środę).

Cracovia walczyć będzie w najbliższą niedzielę w Stryju z mistrzem Okręgu stanisławowskiego Pogonią o wejście do Ligi.

SIÓDMY ETAP TOUR DE FRANCE

Siódmy etap tour de France prowadził do Grenoble. Zwyciężył Middelkamp w 8 godzin 32 min. 2 sek. przed Archambaud.

W klasyfikacji ogólnej prowadzi wciąż Archambaud 48:23:22 sek., 2) Maes 48:27 i 44 sek, 3) Clemens 48:28:44.

KISZKURNO MISTRZEM POLSKI W STRZELANIU DO RZUTKÓW

We wtorek, na narodowych zawodach strzelecko-myśliwskich w strzelaniu do rzutków o mistrzostwo Polski, pierwsze miejsce zajął Kiszkurno, osiągając 254 pkt. na 300 możliwych. Drugie miejsce zajął Rozenwerth przed Łusztukowskim, Ziegenhirtem, Łyskowskim i Czerskim.

HISZPAŃSCY PIŁKARZE MAJĄ GOŚCIĆ W POLSCE

Zarząd Garbarni krakowskiej prowadzi pertraktacje w sprawie przyjazdu do Polski reprezentacji piłkarskiej Barcelony. — Hiszpanie mają rozegrać w Polsce trzy mecze: 2 sierpnia w Krakowie z Garbarnią, 6 sierpnia w Łodzi z ŁKS i 9 sierpnia we Lwowie z Pogonią, względnie w Warszawie z nieustalonym jeszcze przeciwnikiem.

Pertraktacje mają być w najbliższych dniach sfinalizowane. Garbarnia otrzymała już również zezwolenie Polskiego Związku Piłki Nożnej na wymienione spotkania. Do uzgodnienia pozostają jeszcze warunki finansowe.

INDJE — CHINY 2:2

W Kalkucie odbył się międzypaństwowy mecz piłki nożnej Indje — Chiny, zakończony wynikiem remisowym 2:2. Drużyna Indyj uratowana została od porażki, dzięki karnemu, podyktowanemu na ich korzyść przez sędziego.

Drużyna chińska wyruszyła następnie z Bombaju na Igrzyska Olimpijskie do Berlin.

SUKCES POLSKIEGO BIEGACZA W BRAZYLJI

Staraniem dziennika kurytybskiego „Diario de Tarde“, odbył się bieg uliczny na dystansie 6 klm. Do biegu stanęło ponad 80 zawodników. Zwyciężył Polak Jan Wiśniewski (junak) w czasie 18.48 sek. Ponadto junacy zajęli szereg dobrych dalszych miejsc.

Na drugiem miejscu za Wiśniewskim o 250 m. dobiegł do mety Niemiec Herren.

Testament miljardera przyczyną rozwodu

Geoge Vanderbilt, multimiljoner i zbieracz dzieł sztuki, zapisał córce, Kornelji pięćdziesiąt miljonów dolarów oraz piękną posiadłość wiejską. Równocześnie zaznaczył w testamencie, iż życzy sobie, by Kornelja spędzała przynajmniej część miesięcy w roku w owej posiadłości wiejskiej, położonej niedaleko miasta Ascheville. Początkowo ten olbrzymi kompleks lasów i łąk, wraz z malowniczemi pagórkami i potokami, pełnemi — tak pożądanych przez amerykańskich sportsmenów — pstrągów, liczył 500.000 arów. Później Vanderbilt ofiarował większą część tego majątku instytucji „Mount Pisgah National Forest“, zatrzymując sobie jedynie 250 arów, wartości około dziesięciu miljonów dolarów.

Wybudował tam wspaniały zamek, utrzymany w stylu francuskich budowli renesansowych, jakie spotyka się w dolinie Loary. Zamek otrzymał nazwę „Biltmore House“ i stał się wnet jednem z najbogatszych muzeów sztuki w Ameryce; Vanderbilt przysyłał tu bowiem drogocenne obrazy i wszelkie arcydzieła sztuki, jakie udało mu sę nabyć w długotrwałych podróżach po Europie i innych częściach świata.

Zalecając swej córce w testamencie póroczny pobyt w uroczem „Biltmore House“, finansista wyraził prawdopodobnie przekonanie, że tak duży objekt winien się znajdować pod czujną i bezpośrednią pieczą właściciela. Samych tylko urzędników zatrudnia „Biltmore“ w liczbie 750-ciu. Spadkobierczyni spełniała wolę zmarłego w ciągu kilku lat i czuła się w swej wiejskiej rezydencji zupełnie szczęśliwa. Przed niedawnym czasem Kornelja Vanderbilt poślubiła sekretarza angielskiego poselstwa w Waszyngtonie, Johna Cecila, który na jej życzenie zrezygnował z karjery dyplomatycznej, aby móc się poświęcić administrowaniu majątkiem.

Młodemu małżonkowi nie przypadła do gustu przymusowa idylla wiejska. Coraz częściej zdarzało się, że któreś z małżonków wyjeżdżało w dłuższe podróże „dla odpoczynku“, do Nowego Jorku, Paryża i Londynu, przyczem aby nie naruszać obowiązku dozorowania majątku, państwo Cecil wyjeżdżali kolejno. Coraz bardziej cierpiało na tem ich wzajemne przywiązanie. W końcu adwokaci mr. Johna Cecila otrzymali polecenie wszczęcia kroków rozwodowych, gdyż młody człowiek nie mógł znieść myśli o życiu „w zabitym deskami Biltmore“.

Jaja za czapkę — masło za buty

W Warszawie oraz wielu miastach i miasteczkach województw centralnych zauważono na targowiskach oryginalne i charakterystyczne zjawisko. Zawierane są transakcje zamienne pomiędzy odbiorcą miejskim a sprzedawcą produktów rolnych. Za mendel jaj chłop utrzymuje parę używanych spodni lub czapkę, względnie sukienkę dla dziecka; osełka masła zamienia się na parę butów. Zwłaszcza często i chętnie stosują ten rodzaj transakcyj robotnicy, którym w niektórych fabrykach część zarobków wypłaca się towarem. Toteż robotnicy tacy przynoszą na targowisko obuwie, materjały włókiennicze, igły, nici, nawet wyżymaczki itp.

W objawie powyższym należy przedewszystkiem upatrywać dążenie konsumentów do bezpośredniego zetknięcia się z wytwórcą, bez udziału pośrednika, którym w stosunku do chłopa jest z reguły Żyd. Zbyt wielką bowiem jest rozpiętość pomiędzy ceną, po której sprzedaje wytwórca, a ceną, płaconą przez konsumenta.

---

przekonało mnie dobitnie, że kościół rzym kat. jest w Hrebenowie naprawdę potrzebny. Bo nie każdy chce słuchać wiecowej przedmowy...

Do domu bożego idzie człowiek po to, by oderwać się od codziennego życia choć na chwilę — i złączyć duszę swoją z Bogiem, a tutaj gr. kat. ksiądz przemawia do letników Polaków, (których było w cerkwi około 50 prc.) o wielkim darze „Masłosojuzu“, o jakichś złodziejach, o kooperacji, o wielkiej misji „wysokiego“ zarządu Masłosojuzu, a to płaszczenie się przed „Masłosojuzem“ z ambony cerkiewnej było tem bardziej niesmaczne, że cerkiew w Hrebenowie ma więcej dobrodziejów - ofiarodaców i żadnemu z nich ksiądz proboszcz tak nie kadził. I jeżeli wziąć pod uwagę majątkowy stan „Masłosojuzu“ i innych ofiarodawców, to ofiara tegoż „Masłosojuzu“ dla cerkwi w Hrebenowie, nie jest wcale tak okazałą, by jej aż robić paradę z kazaniem w cerkwi.

Dowiedziałem się z kazania ks. Smaczyły, że Masłosojuz „wydarł wrogom“ jedną pozycję w Hrebenowie, bo kupił od Żyda willę „Adrja“.

Jak się dowiedziałem, urządził tam jadłodajnię (mleczarnię), gdzie wydaje śniadania, podwieczorki i kolacje. Taką jadłodajnię ma Masłosojuz i w Brzuchowicach. Byłem i w jednej i w drugiej. Zewnętrzny wygląd niczego sobie, dziewczęta wszystkie umundurowane na biało w oryginalnych czepczkach — ale jak w handlu nabiałem może Masłosojuz konkurować z kulturalnym światem, tak w „przemyśle jadłodajnym“ nie odpowiada najprymitywnieszym wymogom. Obsługa — niżej krytyki. Wprawdzie przystąpi do gościa więcej lub mniej ładna panna i uśmiechnie się życzliwie i po polsku ładnie mówi, ale gdybyś kochany gościu był głodny i przyszedł do jadłodajni Masłosojuzu, to zanim ci podadzą jedzenie, to z głodu umrzesz. Ma się wrażenie, że jadłodajnie Masłosojuzu są tworzone dla parady, „na export“, by świat widział, jak to Masłosojuz rośnie.

Bo tak się tam gości obsługuje, jakby się chciało im powiedzieć: dobrze, żeś przyszedł, popatrz się na nasze wyszywane czepeczki, ale jeść idź gdzie indziej. Zamówiłem w jadłodajni Masłosojuzu w Hrebenowie: szklankę mleka kwaśnego i chleb z masłem. Jest to takie jadło, że można go w ciągu kilku sekund podać. Tymczasem panna biega tędy i owędy, potem przychodzi druga, potem trzecia, każda pyta się, czego sobie życzę, każda odchodzi z zapewnieniem, że „w tej chwili“ poda, a ja czekam 10—15 minut i nic! Urguję wreszcie, bo widzę — jestem jedynym gościem, a panien do obsługi aż trzy, — i po jakich 15 minutach idzie do mnie panna z tacą, a na tacy chleb z masłem.

— A gdzie mleko?

— W tej chwili! — pada odpowiedź i panna znika.

Zjadłem chleb z masłem, czekam co będzie dalej, urguję i dostaję wreszcie mleko. Cały ten proceder trwał ponad pół godziny, a powinien chyba trwać najdłużej 5 minut. Myślałem, że to może dlatego, że mówiłem po polsku. Nie, Masłosojuz dobrze rozumie interes i nie bojkutuje polskiego języka. Widziałem, jak obsługiwano swego, t. j. Ukraińca. Przyszedł jakiś pan z dzieckiem i zamawia po rusku: kaszę i podśmietanie dla siebie, a dla dziecka jajecznicę i kakao i chleb z masłem. Obserwuję, jak on będzie obsłużony. Czeka biedaczysko, dziecko się nudzi, niecierpliwi, gość urguje i panna niesie tacę — a na niej jedna jedyna jajecznica, a więcej nic. Po kilku minutach, gdy dziecko zjadło jajecznicę — idzie panna z dużą tacą, a na niej kawałek chleba z masłem, a więcej nic! Potem po kilku minutach niesie na tacy szklankę mleka, potem po dłuższym czasie i urgensie — kaszę, — a wreszcie po upływie dobrej pół godziny kakao. Pan nieznajomy, który chciał zjeść kaszę z podśmietaniem, wypił już dawno podśmietanie, a teraz je kaszę, bez podśmietania, bojąc się zamówić drugie, bo zanim przyniosą, to zje samą kaszę.

Zauważyłem, że mój ukraiński współtowarzysz był bardzo opryskliwy przy płaceniu i z pewnością sobie poprzysiągł, że tam więcej nie pójdzie. Zupełnie taka sama obsługa w jadłodajni Masłosojuzu w Brzuchowicach. Widziałem tam gości, którzy czekali na obiad 3/4 godziny i odeszli bez niczego.

W. R.

Wiadomości bieżące

ZYGMUNT VOGEL

Musi być

Gdy ja będę stary, i ty będziesz stara,
Siądziemy razem nad wspomnień mogiłą,
Ty kiwniesz głową i ja kiwnę głową
Spytamy wtedy: „Pamiętasz jak było?"
„Pamiętam". „Pamiętam" — skiniemy oboje,
Dziaduś przypomni młode sny babusi.
Lecz żeby kiedyś być mogło tak miło,
To, widzisz kochana, coś teraz być musi

16
lipca 1936

Czwartek

M. B. Skaplerznej
Jutro: Aleksego w.
Wschód słońca 3·34
Zachód „ 19·49

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Nieczynny.

TEATR ROZMAITOSCI:

Czwartek dnia 15 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 21. — „Va Banque". — Występ K. Skalskiej.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Księżniczka czardasza" z Martą Eggerth.
ATLANTIC: 1. „Piekło Chin". 2. „Żona dwóch mężów".
CASINO: „Szkarłatny kwiat".
CHIMERA: „Rewolucja śmiechu".
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORIA: „Roześmiane oczy" z Shirley Temple oraz „Syn King Konga".
GRAŻYNA: „Osaczona" oraz „Indyjscy piechurzy" z Flipem i Flapem.
KOPERNIK: I. „Czarownica", II. „Złota dziewczyna" oraz mecz bokserski.
MARYSIEŃKA: „Czwarte przykazanie".
METRO: „Piekło" Dantego oraz doborowe dodatki.
MUZA: I. „Miłosne niespodzianki" z Normą Schearer. II. „Cały Paryż śpiewa".
PALACE: „Ostatnia miłość".
PAN: „Morderca" (Wampir z Düsseldorfu) oraz „Kocha.., Lubi... Szanuje.."
PAX: — Nieczynne.
RAJ: „Rapsodja Bałtyku" z M. Bogdą i Brodziszem.
STYLOWY: „Kaprys pięknej pani" oraz rewja.
ŚWIT: „Quo Vadis" z Janningsem w roli Nerona.
TON: „Potępieniec" (Victor Mc Laglen) oraz „Osiem godzin Dra Morgana".
UCIECHA: „Nasi chłopcy marynarze" i rewja.

FOTOPLASTIKON, Plac Marjacki l. 5. „WIEDEŃ".

— TEATR WIELKI nieczynny

— TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś po raz ostatni „Va Banque", wesoła komedja Pawła Franka, w doskonałej obsadzie z Kazimierą Skalską w roli głównej.

— PREMJERA W TEATRZE ROZMAITOŚCI. Już w sobotę premjera komedji Ellisa „Omal nie noc poślubna". Świetna, pełna humoru, lekka sztuka, która na wszystkich scenach europejskich święciła stale pełne triumfy. W rolach głównych ukażą się pp.: Dziewońska, Niczewska oraz pp.: Kański, Krzemieński, Więkowski i Popiełowski.

— „HISZPAŃSKA PIEŚŃ LUDOWA". W czwartek, dnia 16 b. m. o godzinie 20.00 nadaje Lwów na wszystkie stacje P. R. interesujący wieczór hiszpańskiej pieśni ludowej. P. Toledan wykona przy akompanjamencie gitary hiszpańskiej, pieśni z najrozmaitszych okolic Hiszpanji. Teksty ich i muzykę opracował Wiktor Fischer.

— „MINUTY LITERACKIE". Dzisiejsze minuty literackie poświęca rozgłośnia lwowska utworom Feliksa Zandlera. Początek audycji o godzinie 18.25.

W pierwszą rocznicę śmierci Komendanta Obrony Lwowa

(—) Wczoraj, t. j. we środę, dnia 15. lipca b. r., jako w pierwszą rocznicę śmierci Komendanta Obrony Lwowa z listopada 1918 r. pułkownik W. P. ś. p. Czesława Mączyńskiego, odbyło się w katedrze uroczyste żałobne nabożeństwo, odprawione przez księdza dr. Skrudlika. W nabożeństwie wzięli udział: prezydent miasta dr. Stanisław Ostrowski, który równocześnie jest prezesem Związku Obrońców Lwowa, prezes Kapituły Krzyża Obrońców Lwowa dr. Lesław Węgrzynowski, przedstawiciele wojskowości ppłk. Chodźko - Zajko i adjutant por. Szczeciński, delegaci Związków kombatanckich a więc Z. O. R., Związku Obr. Lwowa, Związku Hallerczyków, P. O. W., Sokoła, Małopolskiej Armji Ochotniczej, Związku Strzeleckiego i t. d. ze sztandarami.

Pienia żałobne wykonały chóry „Echo" i „Bard" pod batutą dyr. Schmidta. Partje solowe wykonali panowie Kołasiński i Hlade. Wnętrze świątyni po brzegi zapełnione było wiernymi, którzy uczestnictwem w nabożeństwie złożyli hołd pamięci nieustraszonego Żołnierza, wodza „Orląt" lwowskich. Z dawnego sztabu obrony Lwowa zauważyliśmy inż. W. Dalczaka, mjr. Klinga, pułk. Baczyńskiego i innych.

Po nabożeństwie uformował się pochód, który udał się na cmentarz Obrońców Lwowa, gdzie na grobie Bohaterów złożono wieniec. Pieśnią „Nie rzucim ziemi" zakończono wspomnienie pierwszej rocznicy śmierci Tego, któremu Lwów zawdzięcza swe włączenie w granice Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Powitanie nowego wojewody tarnopolskiego dr. Alfreda Biłyka

Wczoraj rano przybył do Tarnopola nowomianowany p. wojewoda tarnopolski dr. Alfred Biłyk.

Celem powitania p. Wojewody, na dworzec kolejowy przybyli przedstawiciele władz wojskowych, zarządu miasta z prezydentem posłem Widackim, naczelnicy wydziałów Urzędu wojewódzkiego z p. wicewojewodą Niepokulczyckim, liczni przedstawiciele organizacyj gospodarczych, społecznych, szefowie innych władz lokalnych, a wreszcie specjalnie przybyła do Tarnopola delegacja miasta Brzeżan. Powitanie nowego wojewody tarnopolskiego było bardzo serdeczne.

Następnie w Urzędzie wojewódzkim odbyło się powitanie nowego wojewody tarnopolskiego przez zespół urzędników. Do p. wojewody dr. Biłyka przemówił w imieniu urzędników p. wicewojewoda Niepokulczycki, informując nowego włodarza Podola, że zespół urzędniczy wojewódzki składa się z wyrobionych pracowników-obywateli, który deklarują ofiarną służbę dla państwa.

P. wojewoda dr. Biłyk podziękował za słowa powitania i objął natychmiast urzędowanie.

Obecność specjalnej delegacji miasta Brzeżan przy powitaniu wojewody dr. Biłyka łączy się z pochodzeniem p. wojewody z Brzeżan, w których pracował przed wojną w ruchu niepodległościowym. Dr. Biłyk działał u boku dzisiejszego Naczelnego Wodza, generała Rydza Śmigłego i innych brzeżańczyków, zajmujących wybitne stanowiska w pracy zawodowej i społecznej. Dr. Biłyk czynny był w Związku Walki Czynnej, a następnie w Związku Strzeleckim, jako prezes Oddziału, a następnie komendant.

Pożegnanie wojewody Dziewałtowskiego Gintowta

Wczoraj o godzinie 3 po południu odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu uroczyste pożegnanie ustępującego p. wojewody Dziewałtowskiego Gintowta. W sali posiedzeń zebrali się wszyscy naczelnicy Wydziałów, urzędnicy i funkcjonarjusze Urzędu Wojewódzkiego pod przewodnictwem p. wicewojewody Niepokulczyckiego.

P. wicewojewoda Niepukulczycki, żegnając w imieniu zebranych p. wojewodę Dziewałtowskiego Gintowta, podkreślił wyniki siedmioletniej pracy p. Wojewody na terenie Podola. P. wojewoda Dziewałtowski Gintowt włożył wiele energji w administrację tego terenu, był niezwykle czynny i ruchliwy, wnikał głęboko w sprawy gospodarcze i społeczne, nawiązał żywy i serdeczny kontakt z ludnością.

Następnie przemawiał inspektor p. Chmarzyński, wskazując na bliski, życzliwy i serdeczny stosunek p. wojewody Dziewałtowskiego Gintowta do ogółu urzędników.

P. wojewoda Dziewałtowski Gintowt w odpowiedzi, podziękował wszystkim urzędnikom i współpracownikom za lojalną współpracę, opartą na dobrze zrozumianym obowiązku urzędników wobec zagadnień państwowych na Kresach. P. Wojewoda wskazał, że dzięki wysoce wyrobionemu aparatowi urzędniczemu, Podole uzyskało w rozwoju bardzo duże i dobre wyniki.

Nowy wicewojewoda lwowski

P. Minister Spraw Wewnętrznych generał Składkowski zamianował wicewojewodą lwowskim dotychczasowego starostę powiatowego w Drohobyczu p. Tadeusza Chmielewskiego.

P. wicewojewoda Chmielewski przybył wczoraj do Lwowa i objął urzędowanie w lwowskim Urzędzie wojewódzkim.

Nowy starosta w Drohobyczu

P. Minister Spraw Wewnętrznych generał Składkowski zamianował starostą powiatowym w Drohobyczu p. Emila Wehrsteina, dotychczasowego kierownika Oddziału bezpieczeństwa w Urzędzie wojewódzkim lwowskim.

— MAGAZYN POŚCIELI R. DRZAŁA, Lwów, Chorążczyzny 5. poleca kołdry, materace, przerabia kołdry po 4 zł., materace po 6 zł., przyjmuje pierze do prania, tel. 294-81. 715

— ZGON PROF. DZIWIŃSKIEGO. — We Lwowie zmarł wybitny profesor matematyki dr. Placyd Zasław - Dziwiński, emerytowany profesor zwyczajny Politechniki lwowskiej, honorowy profesor tejże Politechniki, dr. filozofji, członek honorowy Polskiego Towarzystwa Politechnicznego, wychowawca kilku pokoleń inżynierów i matematyków. Ś. p. prof. Dziwiński urodził się w Pieńkowcach w Małopolsce Wschodniej. Studja odbywał we Lwowie na wydziale filozoficznym U. J. K. Ponadto ukończył akademję techniczną (przekształconą później na Politechnikę) we Lwowie. Był rektorem w roku 1883-4 oraz dziekanem wydziału budowy maszyn i chemji w latach 1888-9 i 1891-2. Wydał szereg podręczników i dzieł naukowych, będących jeszcze do niedawna w użyciu. Są to: Podręcznik algebry dla szkół średnich (w pięciu wydaniach), Wykłady matematyki, Zasady geometrji analitycznej i analizy wyższej w dwu tomach i in.

— NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ. W Czarnuszowicach pow. lwowskiego, odbył się miejscowych organizacyj polskich i ukraińskich wspólny festyn ludowy, z którego cały dochód przeznaczony został na Fundusz Obrony Narodowej. Ogółem zebrano i przekazano na wzmocnienie siły obronnej Państwa kwotę zł. 61.35. Impreza spotkała się ze znacznem uznaniem dla jej iniciatorów i jej organizacji, oraz ze względu na cel. Głównym organizatorem był kierownik miejscowej szkoły p. Wojciech Iwanowski i W. Worobiec.

Dalsza inspekcja wiceministra skarbu Świtalskiego

P. wiceminister skarbu Świtalski po przeprowadzeniu lustracyj urzędów skarbowych w Jarosławiu i Jaworowie, udał się dziś na lustrację do Sambora i Zagłębia naftowego. W podróży lustracyjnej p. Wiceministrowi towarzyszą naczelnicy: Drojanowski i Guzikowski oraz prezes Izby skarbowej we Lwowie p. Greger.

Lustracja p. Wiceministra skarbu obejmywać ma jeszcze teren województwa stanisławowskiego i potrwa kilka dni.



— OFIARA DOWÓDCY KORPUSU GEN. WIECZORKIEWICZA — DLA DZIECI. Dowódca Korpusu przemyskiego gen. Wieczorkiewicz, przekazał 200 złotych na półkolonje dla najbiedniejszych dzieci z powiatu brzozowskiego. Pieniądze te zostały rozdzielone między organizacje, które organizują w tym roku kolonje dla dzieci.

— NOWY KOMENDANT POWIATOWY P. P. W TREMBOWLI. Komendantem powiatowym P. P. w Trembowli mianowany został komisarz policji p. Szczepkowski

---

— ZWIĄZEK REZERWISTÓW WE LWOWIE W PRACY SPOŁECZNEJ. — Dnia 14 b. m. odbyło się posiedzenie organizacyjne Komisji organizacyjnej „Wieczorów, względnie poranków popularnych", jakie w ramach wychowania obywatelskiego w terenie, Zarząd 2-go Koła Związku Rezerwistów postanowił urządzać dla biednych warstw społeczeństwa Lwowskiego, począwszy od jesieni b. r. — Zasadniczo, postanowiono wieczory względnie poranki popularne urządzać przy bezpłatnym wstępie dla wszystkich, którzy wykażą się książeczką wojskową, że należą do Armji rezerwowej W. P., dla wszystkich innych za wstępem 20-to groszowym na salę. W ten sposób 2-gie Koło Związku Rezerwistów pragnie w szarzyźnie życia, dać możność rozrywki i duchowej strawy tym wszystkim, którzy z braku funduszów nie mogą korzystać z imprez rozrywkowych i kulturalno - oświatowych.

Ponieważ władze państwowe przyrzekły swoje poparcie, Zarząd 2-go Koła Związku Rezerwistów ma nadzieję, że wieczory, względnie poranki popularne będą mogły odbywać się częściej, jak na początku organizacji tych wieczorów przypuszczano, przyczem najważniejszem będzie, że Biuro Koncertowe M. Tuerka, jak i dyrekcja Lwowskiego Instytutu Muzycznego przyrzekli swoje cenne poparcie. Ponieważ w programie wieczorów popularnych będzie wyłącznie lekka muzyka orkiestralna i solowa, lekkie piosenki, wesołe deklamacje, jak i wesołe skecze, przeto jest nadzieja, iż zamierzony cel zostanie najzupełniej osiągnięty, bo z jednej strony niejeden rezerwista lwowski będzie mógł na chwilę zapomnieć o troskach życia codziennego i rozjaśnić swoje czoło, a pozatem i w aktualnych wiadomościach życia codziennego, jakie będą wygłaszane przez pierwszorzędnych fachowców, dowie się o wielu dla siebie korzystnych i w życiu codziennem potrzebnych sprawach.

— WYSTAWA „SYBIR W MARTYROLOGJI POROZBIOROWEJ POLSKI", otwarta codziennie w Pałacu Biesiadeckich (pl. Halicki 10) od godziny 10-tej do 2-giej. Wstęp 50 gr., dla młodzieży i wojskowych 20 gr., wycieczki zbiorowe 10 gr. od osoby.

— RODZINĘ Ś. P. STANISŁAWA PRAGŁOWSKIEGO, uczestnika powstania narodowego 1863 r. prosi Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów we Lwowie, o jawienie się w biurze przy ul. Chorążczyzny 5, II. p. w godzinach rannych lub wieczornych, względnie pisemne zgłoszenie.

— ROZKŁAD JAZDY DLA AUTOBUSÓW. Od dłuższego czasu teren trzech województw południowo - wschodnich dopominał się o wprowadzenie stałych i ogłoszonych rozkładów jazdy dla autobusów, kursujących na szosach publicznych. Ostatnio odbyła się konferencja referentów turystyki przy Urzędach Wojewódzkich, na której sprawa ta była omawiana. Wyrażono pogląd, że przynajmniej dwa razy na rok należy wydawać rozkłady jazdy dla autobusów w każdem województwie.

Wydaniem rozkładów jazdy autobusów, popartem przez związki turystyczne, winne się zająć przedsiębiorstwa autobusowe.

Zdarzenia i wypadki

WŁAMANIE DO APTEKI. Wczoraj rano nieznani sprawcy włamali się do apteki Anny Kupfer (pl. św. Teodora 3), gdzie otworzyli automatyczną kasę podręczną, znajdującą się na ladzie, i skradli stamtąd 86 zł. Ponadto włamywacze zabrali różne medykamenty oraz specyfiki, nieustalonej narazie wartości. Za amatorami pigułek poszukuje policja.

ZASŁABŁY NA ULICY. Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj 19-letnią Halinę Seniszyn, która zasłabła nagle na ul. Snopkowskiej, i Serafinę Talarską z pod Sokala, której zrobiło się słabo na ul. Kazimierzowskiej.

SZOFERSKIE HARCE. Taksówka nr. 91242, kierowana przez Juljana Kurana, najechała w Alei Marsz. Focha na samochód ciężarowy, kierowany przez Stefana Derkacza. Oba samochody zostały poważnie uszkodzone; szoferzy szczęśliwym trafem wyszli z katastrofy cało.

———

ODPRAWA LEGJONISTÓW

Prezes Zarządu Oddziału Związku Legjonistów Polskich we Lwowie, zwołuje odprawę zweryfikowanych członków Oddziału lwowskiego, która odbędzie się w piątek dnia 17 b. m. o godzinie 18-tej w sali Instytutu Techno logicznego, ul. Bourlarda 5. Obecność obowiązkowa. Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Ks. Bourbon w Łańcucie

Łańcut, 14. 7. (Tel. wł.) Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, w gościnie u hr. Alfreda Potockiego, ordynata łańcuckiego, bawił ostatnio książę Bourbon z małżonką Cecylją, księżną z Lubomirskich. Ponadto bawili na zamku poseł angielski w Bukareszcie Harold Rarguhar, oraz dwie Angielki, które podróżują po Europie, pp. Barbara Brahem i Susan Carnegie.

Napady na drogach

Stanisławów, 14. 7. (Tel. wł.) Na jadącego drogą pod Stanisławowem Jakóba Korala napadło ok. 20 parobków, którzy pobili Korala pięściami po twarzy. Napadnięty pozostawił rower i ratował się ucieczką. Dochodzenia w toku. — Na posterunku PP w Rudzie pow. Żydaczów zgłosił Leopold Bek, że na służącego jego dokonano napadu i ciężko go pobito. W wyniku dochodzeń o napad na Jewdochę Iwaniw aresztowani zostali jako sprawcy Petro Holcen i Petro Kuziw. — Wczoraj wieczorem w Wierbiążu Niżnym nieznani sprawcy napadli na Wasyla Karpyńca i ciężko poranili go nożami.

Dwie ofiary topieli

Żydaczów, 14. 7. (Tel. wł.) W Dniestrze na terenie gromady Brzezina, utonął Piotr Luty. W Protasach pow. Żydaczów dwuletni Mikołaj Kościelny bawiąc się na podwórzu wpadł do dołu brudnej wody i utonął.

Burza przewraca wagony kolejowe

Lublin, 14. 7. (PAT) Nad Chełmem przeszła huraganowa burza, która poczyniła wielkie szkody. Zostało uszkodzonych kilkanaście domów mieszkalnych, z których burza pozrywała dachy. Pozrywane również zostały przewody elektryczne i telefoniczne. Na stacji kolejowej Chełm burza przewróciła cztery wagony. We wsi Małasiewicze Duże, pow. bialski, od uderzenia pioruna spłonęło 11 domów mieszkalnych oraz część zabudowań gospodarczych.

———

Niesamowite zatrucie gazem służącej

Niezwykłą zagadkę śmierci 21-letniej dziewczyny ma do rozwiązania lwowska policja. Chodzi mianowicie o śmiertelne zatrucie gazem Katarzyny Wojciechowskiej z Hucisk pow. Bóbrka, służącej u p. Beera, inspektora Dyrekcji PKP we Lwowie przy ul. Koralnickiej 8.

Niedawno temu p. Beerowa wyjechała na letnisko, zostawiając w domu męża i służącą. Mąż miał niebawem dostać urlop i wyjechać do żony.

W poniedziałek wieczorem służąca udała się do kuchni, zamykając się, jak zwykle na klucz. Ponieważ padał deszcz, Wojciechowska, zamknęła okno. Również jej pracodawca ułożył się do snu, ale przedtem jeszcze, jak zawsze zamknął gazomierz.

Wczoraj rano mleczarka około godz. 5.15 nad ranem zapukała do drzwi kuchennych, a ponieważ nikt ich nie otworzył, zaczęła się dobijać tak mocno, że obudziła sąsiadów a nakoniec i p. Beera, który z trudem wraz z dozorczynią i mleczarką wyważył drzwi. W kuchni znaleźli na ziemi obok drzwi w negliżu służącą, nie dającą żadnych znaków życia. W kuchni unosił się zapach gazu.

Natychmiast otworzono okno, wezwano karetkę Pogotowia, a lekarz stwierdził już tylko śmierć wskutek zatrucia gazem.

Jak wyjaśnia pracodawca, o wypadku samobójstwa nie może tu być mowy. Prawdopodobnie mimo zamknięcia gazomierza gaz wydostawał się przez jakąś szczelinę i to spowodowało śmierć śp. Wojciechowskiej.

Dochodzenia w toku.

———

Mistrz świata w bilardzie



W międzynarodowych mistrzostwach bilardowych, które się ostatnio odbyły w Paryżu, pierwsze miejsce zajął Belg, Gabriel.

Skazanie uczestników zajść w Chrzanowie

Kraków, 14. 7. (Tel. wł.) Dzisiaj popołudniu w krakowskim okręgowym sądzie karnym zapadł wyrok przeciwko 12-tu uczestnikom zajść kwietniowych w Chrzanowie. Skazani zostali: Piotr Rozmus na 1 rok więzienia, Franciszek Skwarek na 9 miesięcy więzienia, Zygmunt Żelazny na 9 miesięcy więzienia. Wymienieni trzej zostali uznani za prowodyrów nielegalnego pochodu, który doprowadził do zajść.

Dalsi oskarżeni zostali skazani: Marja Wątrobina na 6 mies. więzienia, Stanisław Katarzyński na 6 mies. więzienia, Józef Trzaska na 6 mies. więzienia, Izaak Lieblich na 4 mies. aresztu, Agnieszka Kozina na 4 mies. aresztu, Ludwik Łyszczak na 4 mies. aresztu, Albert Orszulik na 4 mies. aresztu. Wymienionych 7 osób skazano za udział w zajściach.

Wszyscy zostali skazani na kary bez zawieszenia.

Uniewinnieni zostali: Józef Fudala i Stanisław Jechyniak.

———

Przemyt walut

Gdynia, 14. 7. (PAT) Brygada kontroli skarbowej na granicy polsko-gdańskiej zatrzymała w ub. tygodniu 29 osób za przemyt walut, weksli i czeków. Zatrzymani są to przeważnie gracze kasyna sopockiego. W dniu dzisiejszym odbyła się przed sądem okręgowym w Gdyni rozprawa za przekroczenia dewizowe przeciwko zatrzymanym w ub. tygodniu. Icek Stempel skazany został za przewóz z Gdyni do Sopot książeczki oszczędnościowej na 4.500 zł. na 7 miesięcy więzienia bez zawieszenia i 3.000 zł. grzywny oraz na 340 zł. kosztów postępowania sądowego. Stanisław Kosmal za przewóz weksli i pieniędzy na 6 miesięcy więzienia, 100 zł. grzywny i konfiskatę zajętej gotówki.

———

Zaczęło się od bombardowania cukrem...

Kair, 14. 7. (PAT) W związku z zatargiem o płace, wczoraj popołudniu 3.000 robotników obsadziło budynki cukrowni Hawandija pod Kairem. Ponieważ podejmowane przez policję usiłowania skłonienia robotników do dobrowolnego opuszczenia cukrowni pozostały daremne, władze wysłały na miejsce silniejsze oddziały policyjne oraz oddziały wojskowe w sile około 1.000 ludzi. Gdy robotnicy i tym razem nie usłuchali wezwania do opuszczenia fabryki, przystąpiono do usuwania ich siłą. Robotnicy zaczęli wówczas bombardować policję kawałami cukru. Policja była zmuszona do użycia broni. Padło wielu zabitych i rannych. Robotnicy, opuszczając fabrykę, zniszczyli jej wewnętrzne urządzenia.

———

ZE SPORTU

PZPN zawiesił Ruch!

Warszawa, 14. 7. (Tel. wł. — mg.) Na wczorajszem posiedzeniu zarządu PZPN uchwalono skreślić z listy drużyny olimpijskiej Wilimowskiego za złamanie przysięgi olimpijskiej przez złożenie fałszywych zeznań w sprawie meczu Ruch—Cracovia.

Postanowiono również, wbrew uchwałom ligi, zawiesić Ruch w prawach członka do czasu zbadania ksiąg kasowych tego klubu.

KIEROWNICY PIŁKARSKIEJ EKSPEDYCJI NA OLIMPJADĘ

Warszawa, 14. 7. (Tel. wł. — mg.) W charakterze kierowników naszej olimpijskiej drużyny piłkarskiej pojadą do Berlina pp. płk. dr. Żołędziowski i kpt. związkowy Kałuża.

Pozatem do Berlina pojadą: gen. Bończa-Uzdowski, kpt. Nikolski i p. Mallow.

Z RZESZOWA

Z KRONIKI KULTURALNEJ RZESZOWA. Głośny dramat „Bogoburcy" znanego literata Jerzego Ostrowskiego (dyrektora tut. gimnazjum), nagrodzony w ub. roku przez Polską Akademję Literatury, został obecnie przetłumaczony na język niemiecki w celu wystawienia go w największym teatrze berlińskim „Staatstheater". Premjera „Bogoburców" odbędzie się w roku przyszłym. Autor pracuje obecnie nad nową powieścią pt. „Dom Iłłowiczów".

RZESZÓW BUDODUJE BAZARY. W związku z przeprowadzeniem kanalizacji w Rzeszowie zostały zniesione wszystkie drewniane kioski i kramy przy ulicy Kopernika. W miejsce szpecących kramów magistrat Rzeszowa postanowił wybudować murowane bazary, urządzone nowocześnie, które nadadzą miastu estetyczny wygląd. W niedługim czasie zostaną rozebrane również jatki mięsne przy ul. Grunwaldzkiej, na miejscu których staną nowoczesne sklepy.

Z RUDEK

HURAGANOWA BURZA NAD RUDKAMI

Rudki. (Tel. wł.). Huraganowa burza, jaka onegdaj przeszła nad Rudkami i okolicą, spowodowała szereg śmiertelnych wypadków. W Chłopach koło Komarna piorun zabił Jana Stefanka i syna jego Antoniego oraz Abrahama Schwarca, porażeni zostali Israel Dreksler i Jan Pruchnicki. W Nikowicach spaliły się dwa zabudowania gospodarskie wraz z inwentarzem żywym.

W Komarnie uszkodzona została linja elektryczna, wskutek czego miasto pozbawione zostało światła. Również w komunikacji telefonicznej nastąpiła przerwa. Silny wiatr uszkodził wiele dachów i wywrócił w rynku dwa drzewa.

Z BRODÓW

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W Pieniakach w czasie burzy zawaliła się szopa, w której schronił się przed deszczem Szczepan Orłowski. Orłowski przygnieciony ciężarem drzewa, poniósł śmierć na miejscu.

W Starych Brodach piorun uderzył w dom Anny Kowal. Dom spłonął. W Boratynie zginęła od uderzenia pioruna Anna Baj.

———

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem malejącem, jednak jeszcze z przelotnemi deszczami. Nieco cieplej. Umiarkowane wiatry zachodnie.

ZE STANISŁAWOWA

Krwawa bójka w Wierczanach

Stanisławów. (Tel. wł. M.). Wieś Wierczany w powiecie stryjskim uważana jest przez nacjonalistów ukraińskich z okolicznych wsi za wieś opanowaną przez komunizm i darzona wskutek tego nienawiścią.

12 bm. obchodzono w Wierczanach święto kooperatywy, na którem doszło do bójki między mieszkańcami Wierczan a nacjonalistami z okolicznych wsi. Bójka trwała 10 do 15 minut, dając w rezultacie szereg rannych. Ciężko ranni zostali: Barabasz Mirosław, Łesiów Stefan, Iwanyszyn Iwan, lżej ranni: Paruta Mychajło, Maksymiw Dmytro, Bidajko Petro, oraz Reiter Stanisław ze Stryja, który przypadkowo przejeżdżał rowerem przez wieś. Z ciężko pobitych przewiezionych do szpitala w Stryju, Mirosław Barabasz zmarł. Dochodzenia w toku.

Z WOROCHTY

ŻYCIE ARTYSTYCZNE. W dniu 11 bm. wystąpił gościnnie chór Juranda, a w dniu 13 bm. chór Dana. Oba występy odbyły się w sali teatru T. S. L. i cieszyły się dużem powodzeniem. W sali „Jasnej" wystąpił kilkakrotnie gościnnie znany humorysta, B. Bronowski.

ŻYCIE TOWARZYSKIE. Oddział Towarzystwa P. T. T. (kiosk informacyjny obok dworca kolejowego) organizuje codzienne piesze i autami wycieczki w bliższe i dalsze okolice Worochty, w Czarnohorę, Gorgany, do Zaleszczyk, Rumunji i Czechosłowacji. Wycieczki gromadzą sporą liczbę uczestników. Zwolennicy muzyki i zabaw znajdują je na koncertach w „Jasnej", oraz w restauracji kolejowej pod zarządem p. Szczepańskiego.

FESTYN. Staraniem Koła Rodziny Leśnika w Worochcie odbył się ubiegłej niedzieli pomysłowy i wielce urozmaicony festyn na polance pod Kostrzycą. Wieczorem tegoż dnia odbyła się zabawa taneczna w sali T. S. L. Dochód przeznaczono na cele charytatywne Koła.

KIEDY ODCHODZI I PRZYCHODZI POCZTA? Dla informacji letników, którzy, ze względu na korespondencję, interesują się ruchem pocztowym, podajemy, że poczta odchodzi z Worochty pociągami o godz. 5.04, 14.26 i 17.55; przychodzi zaś do Worochty pociągami o godz. 6.02, 10.22 i 16.57.

O WALKĘ Z PODBIJANIEM CEN. W ostatnich dniach zauważyć się dała znaczna podwyżka cen specjalnie w branży jarzynowej i mięsnej we wszystkich miejscowościach doliny Prutu, w porównaniu z cenami miastowemi. Ogólna „taryfa" i poprostu dyktowanie cen stało się nagminne i robi wprost wrażenie lokalnych karteli. Apelujemy do wszystkich miarodajnych czynników o natychmiastowe wkroczenie, zbadanie sprawy, ustalenie cen t. zw. uzdrowiskowych, ażeby każdy wiedział, ile ma płacić, oraz, w wypadku stwierdzenia nadużyć, o przykładne ukaranie winnych, ażeby położyć kres wszelkiego rodzaju wyzyskom.

ZE STRYJA

BIBLJOTEKA TSL. ODŻYŁA. Społeczeństwo stryjskie wita obecnie z radością fakt, iż bibljoteka T. S. L. odżywa. Dzięki nowemu, sprężystemu jej zarządowi, dokonuje się w szybkiem tempie reorganizacja, i już z początkiem przyszłego tygodnia oddane zostaną do użytku abonentów nowe katalogi, sporządzone wreszcie bardziej przejrzyście niż dotychczas. Bibljoteka zasiloną zostaje jednocześnie przeszło pięćdziesięcioma tomami nowości beletrystycznych i popularno-naukowych. Może więc wreszcie teraz ustanie dotychczasowa ucieczka masowa abonentów do bibljotek innych, które — nawiasem mówiąc — wszystkie są w rękach żydowskich, co, szczególnie młodzieży, niewiadomo czy wychodziło na pożytek...

JAK TO WŁAŚCIWIE JEST Z TELEFONAMI? Społeczeństwo stryjskie zwraca się do czynników kompetentnych z zapytaniem, jak to właściwie jest z telefonami?

Okazuje się, że podczas burzy telefony są nieczynne, bo je centrala w obawie przed piorunami wyłącza. Dobrze, ale co będzie, gdy — tak, jak to się temi dniami często zdarza — ulewa i to z piorunami trwa powiedzmy około godziny, od uderzenia pioruna wybuchnie gdzie pożar, a tymczasem straży ogniowej wezwać nie można, bo — telefony nieczynne? Zdaje się, że tak być nie powinno...

MECZ PIŁKARSKI W ŻURAWNIE. Ubiegłej niedzieli został rozegrany w Żurawnie mecz pomiędzy drużynami „Strzelec" (Żurawno) i „1 P. A. M." (Stryj) z wynikiem 4:0 na korzyść 1-go PAM-u

Z KOŁOMYJI

USIŁOWANE ZABÓJSTWO. Dn. 10 bm. nieznani sprawcy oddali przez okno do mieszkania Marji Ferczuk w Myszynie 8 strzałów z pistoletu „Steyer", wskutek czego został postrzelony jej syn Mikołaj Ferczuk i obecny tam Piotr Dasiuk, obaj z Myszyna. Ferczuk został ugodzony trzema strzałami w plecy i w prawy łokieć, Dasiuk zaś jednym strzałem w nogę niżej kolana. Obaj zostali odstawieni do szpitala powszechnego w Kołomyji.

Jak dowiadujemy się, posterunek P. P. w Myszynie przytrzymał jednego ze sprawców tego czynu w osobie Nykoły Meroniuka, rolnika z Werbiąża Wyżnego pow. Kołomyja, którego Marja Ferczuk rozpoznała jako jednego ze sprawców usiłowanego zabójstwa. Wymieniony jest kilkakrotnie karany za kradzież. Moroniuk został oddany do dyspozycji sądu grodzkiego w Jabłonowie.

KRADZIEŻ. Józefa Ember, zamieszkała w Kołomyji przy ulicy Marjańskiej zgłosiła policji, że dnia 13. bm. w nocy nieznany sprawca skradł jej z zamkniętego mieszkania, gdzie dostał się przez górną część okna, torebkę ręczną wraz z gotówką 50 zł., oraz zegarek ręczny. Stratę oceniono na 160 zł.

Z BUCZACZA

ZEBRANIE EMERYTÓW. Odbyło się tu zebranie emerytów państwowych, na którem dokonano wyboru prezesa Koła w osobie p. Walcera. Równocześnie powzięto rezolucję w sprawie uchylenia dekretu listopadowego, przyczem podkreślono lojalne ustosunkowanie się do rządu.

NIE WOLNO KONKUROWAĆ Z POCZTĄ. Majer Krumer z Koropca ukarany został przez Starostwo Powiatowe w Buczaczu za to, że uszczuplał dochody poczty przez zorganizowanie prywatnej dostawy listów i przesyłek, co udowodniono mu zakwestjonowanemi dowodami rzeczowemi w postaci całego transportu przesyłek. Kara wynosi 150 zł.

UKARANIE DZIERŻAWCY REWIRU RYBNEGO. Dzierżawca rewiru rybnego na Strypie, Chaskiel Jäger z Czernelicy, ukarany został przez starostwo dwumiesięcznym aresztem z zamianą na grzywnę w kwocie 500 zł., za to, że w czasie ochronnym mimo upomnień P. P. łowił ryby, niedopuszczając do tarła i niszcząc ikrę, czem wyrządzał ogromne szkody w zarybieniu.

BUDŻET WYDZIAŁU POWIATOWEGO. Urząd Wojewódzki zatwierdził budżet Wydz. Powiatowego w Buczaczu na sumę 387.285 zł. W zestawieniu z poprzednim budżetem zatwierdzony budżet wykazuje oszczędność w kwocie 34.831 zł. 36 gr., która osiągnęta została drogą redukcji wydatków personalnych i administracyjnych.

Z JAWOROWA

DZIAŁALNOŚĆ Z. P. O. K. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Jaworowie zorganizował z dniem 7 b. m. półkolonje letnie w Nakoneczném, Kamińskiem ad Dacki, Lubieniach i Woli Gnojnickiej, zaś miejscowe Koło T. S. L. urządziło kolonję w Bruchnalu.

ŚMIERĆ OD PIORUNA. W czasie burzy w dniu 3 lipca o godz. 14 uderzył piorun w kopę siana, znajdującą się na łące grom. Budzyń pow. Jaworów, pod którą skrył się przed burzą Ołeksa Szewczyk, lat 50, zamieszkały w tejże wsi. Szewczyk poniósł śmierć na miejscu, zaś siano od uderzenia piorunu zapaliło się i wraz z niem spaliły się zwłoki Szewczyka.

Z RZESZOWA

NOWE GMINY ZBIOROWE W POW. RZESZOWSKIM. Niektóre z gromad w pow. rzeszowskim należały do gmin zbiorowych, odległych o 10 do 14 km. — zaszła więc potrzeba utworzenia dwóch nowych gmin zbiorowych. Pierwszą utworzono w Rzeszowie dla gromad graniczących z miastem, druga natomiast powstanie w Lubeni. Nowa gmina zbiorowa w Rzeszowie będzie wielkiem udogodnieniem dla mieszkańców gromad przyległych.

Z PRZEMYŚLA

ZABÓJSTWO. W nocy z dnia 4 na 5 b. m. około godz. 12 w nocy na drodze w Buszkowicach został skrytobójczo zamordowany 20-letni Eugenjusz Debera, absolwent gimn. ukr., zamieszkały w Czerniowie pow. Mościska. Nieznani sprawcy zadali swej ofierze szereg ran tępem narzędziem. Na skutek tych ran Debera zmarł. Jak wykazują wszczęte dochodzenia sprawcami byli prawdopodobnie komuniści.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

„Casino": wkrótce wspaniałe arcydzieło „Biała parada".

„Polonja": „Niedokończona symfonja".

„Olympia". „Kukaracza", podwójny kolorowany wspaniały film.

Z TARNOPOLA

ZIEMIAŃSTWO BUDUJE DOM LUDOWY W JEZIERZANACH. Związek Ziemian pow. buczackiego powziął na ostatniem swem posiedzeniu pod przewodnictwem p. J. Dwernickiego uchwałę, w myśl której wybudowany będzie kosztem ziemian Dom ludowy w gromadzie Jezierzany, która to miejscowość jest szczególnie zagrożona. Budowa ma być rozpoczęta niezwłocznie.

ŹREBIĘCIARNIĘ otworzył kilka dni temu prezes Koła hodowców koni p. Artur hr. Potocki w maj. Medwedówka. Źrebięciarnia ta ma na celu racjonalną hodowlę źrebiąt prywatnych hodowców, a zwłaszcza włościan.

ŚMIERTELNE ZATRUCIE GAZAMI. W Mikulińcach podczas czyszczenia dołu kloacznego uległ zatruciu robotnik Leon Duda. Zatruciu gazami uległ również drugi robotnik Nikifor Tudor spieszący Dudzie z pomocą. Obu usiłował uratować trzeci robotnik Iwanniw, wyciągnął jednak tylko z dołu Tudora. Duda zmarł w dole wskutek uduszenia. Dochodzenia w toku

Masówki strajkujących w Avignonie



Strajki robotników francuskich jeszcze nie wygasły. Na zdjęciu masówka robotnicza przed gmachem prefektury w Avignonie.

Program radjowy

CZWARTEK, DNIA 16 LIPCA

6.30 Audycja poranna. 7.30 (Lw.) Program na dzisiaj i parę informacyj. — 7.40 Audycja poranna c. d. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Audycja dla poborowych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 (Lw.) „Klasyczna muzyka baletowa" — (płyty). 12.55 (Lw.) Hand. Czajkowskiana — (płyty). 13.05 Dziennik południowy. — 14.30 (Lw.) Konkurs śpiewaczy rozgłośni lwowskiej: „Szukamy radjofonicznych głosów". 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Hakus pokus dominikus": Jak ugotować jajko bez ognia. — Audycja dla dzieci starszych. 16.00 Koncert Orkiestry Filharmonji Warszawskiej. 16.45 Odczyt wojskowy. 17.00 Koncert Orkiestry Kameralnej. 17.50 „Jak wykorzystać lato dla urody" — pogadanka. 18.00 (Lw.) Silva Rerum. 18.05 (Lw.) „Targi i jarmarki na prowincji". 18.15 (Lw.) „Echa letnie" — (płyty). 18.25 (Lw.) Minuty literackie: Utwory Feliksa Zandlera. — 18.30 (Lw.) Program na jutro. 18.40 (Lw.) Koncert reklamowy. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: premjera słuchowiska oryginalnego p. t. „Panienka radjowa". — 19.30 Recital fortepianowy Marji Bilińskiej. 20.00 (Lw.) Hiszpańska pieśń ludowa. — Wykonawca: Toledan. Opracowanie tekstów i muzyki — Wiktora Fischera — przy akompanjamencie gitary hiszpańskiej. — 20.30 „Toast Adasia Grywałda" Epizod z powieści Tad. Brezy p. t. „Adam Grywałd". 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Nasze pieśni — programie pieśni Feliksa Nowowiejskiego. 21.30 Kwintet fortepianowy c-moll op. 61. 22.00 „Sport w Łodzi" — pogadanka. 22.10 (Lw.) Wiadomości sportowe. 22.15 (Lw.) Muzyka taneczna. 23.00 Zakończenie audycyj (lokalnie).

HUMOR

LEPIEJ WCZEŚNIEJ.

Narzeczona omawia z narzeczonym, plan dnia ślubu:

— Z kościoła pojedziemy do domu — mówi narzeczony — i w czasie, kiedy ty będziesz przebierała się, pomówię z twoim ojcem o posagu, a potem udamy się do fotografa...

—Wiesz co, może lepiej wcześniej wstąpimy do fotografa, a potem dopiero pomówisz z ojcem... Chciałabym, abyś miał mile uśmiechniętą twarz na fotografji...

MARZENIE KOMARA.

— Jeżeli będziecie grzeczne, moje dzieci — powiedziała komarzyca do swego potomstwa — to tatuś zaprowadzi was na kolonję nudystów.

ZROZUMIAŁE.

A. do przyjaciela, który wydał córkę za ogrodnika: „Odwiedzasz ich często?" — B. „Tylko w dnie deszczowe?" — A. „Dlaczego właśnie w dnie deszczowe?" — B. „Bo kiedyindziej muszę pomagać w podlewaniu jarzyn".

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

CZTERY POKOJE, w nowo zbudowanej kamienicy, słoneczne z terasami, komfort nowoczesny, wynajmę. Supińskiego 7 a. — Ewentualnie garaż. 3365

3 OBSZERNE POKOJE, kuchnia, pełny komfort, do wynajęcia, Chmielowskiego l. 5. 3371

2 POKOJE, nadające się dla Lekarza, wynajmę, Gródecka 89/II. 3367

POKÓJ, umeblowany, klatkowy, stałym, dojeżdżającym, wynajmę. Gródecka 89/II. 3368

2 POKOJE, kuchnia, do wynajęcia. — Gródecka 51. 3370

POSZUKUJĘ pokoju dwuosobowego z klatki, z całem utrzymaniem, niedrogo, możliwie w śródmieściu. Listy z podaniem ceny do Dziennika Polskiego „Urzędnik Państwowy". 3374

POKÓJ, umeblowany, frontowy, osobne wejście, do wynajęcia. Zamoyskiego 6. 3375

2 POKOJE, przedpokój, kuchnia, łazienka — wynajmę urzędnikowi państwowemu. Bonifratrów l. 6. 3378

POKÓJ, luksusowy, duży i mały, umeblowany. Asnyka 1, Bartoszewski.

PEŁNOKOMFORTOWE, sześciopokojowe mieszkanie — Kraszewskiego 11 — 2-gie piętro, od września lub października. Oglądać przez dozorcę, między 16 a 17-tą. Informacje: dozorca. 3352

DO WYNAJĘCIA obszerne lokale na biura i sklep, względnie sklepy, przy ulicy L. Sapiehy 34. — Wiadomość Gródecka 109, tel. 210-38. 3381

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

FORTEPIANY - PIANINA



Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Sowar gwarantowany. **MARECKI** Lwów, Batorego 7. Tel. 111-02



OBUWIE najtańsze — najlepsze poleca **L. T. SKRZYPEK** **Lwów, Halicka 4. Telefon 244-70.**

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

OSOBA inteligentna, wiek średni, bez środków do życia, posiada dużą rutynę w prowadzeniu gospodarstwa wiejskiego i miejskiego, bezwzględnie uczciwa, dobrze gotująca, poszukuje posady na Probostwie, we dworze, w mieście — skromnych wymagań. Łask. listy: Jabłońska, N. 25, Krasne, koło Lwowa. 3353

INTELIGENTNA panna, lat 27, z maturą seminarjalną, pisząca na maszynie, poszukuje jakiejkolwiek posady. Chętnie jako lektorka do dzieci. — Zgłoszenia do Administracji „Dziennika Polskiego" pod: „Pilna 27". 3363

ZDROJOWISKA

TRUSKAWIEC Pensjonat „Marja-Helena". Centrum, kuchnia djetetyczna, solidnie, tanio. 3319

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

Starą biżuterję
srebro, kupuje jubiler
ROZWARZEWSKI
Lwów, **Akademicka 2**
(Hotel George'a) tel. 227-29

KUPIĘ dom — willę — płacę gotówką. Szczegóły listownie do Adm. „Dziennika Polskiego" pod „J. J." 3384

WOLNE POSADY

POWAŻNA POLSKA FIRMA przyjmie natychmiast kilka dobrze prezentujących się Pań do łatwej pracy — za wysokiem wynagrodzeniem. Zgłoszenia osobiste z dokumentami w piątek i sobotę. Lwów, Chorążczyzny 5/II. piętro. 3383

DOCHODĄCA na cały dzień potrzebna. — Paulinów 12 B, I. p. 3382

RÓŻNE

CZYSTOŚĆ odnawia brudne sufity, ściany malowane, tapetowane, myje okna, telef. 259-17.



STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniamy na najmodniejsze materjały bielskie. Telefon 270-25. 3379

OGŁOSZENIE.

Urząd Wojewódzki Oddział Budowlany we Lwowie ogłasza niniejszym

PRZETARG PUBLICZNY

na roboty remontowe w budynku Kuratorjum Okręgu Szkolnego t. z. „Wallachówka" we Lwowie, przy ul. Karmelickiej.

Przetarg odbędzie się dnia 23 lipca 1936 o godz. 10-tej przedpołudniem w biurze Oddziału Budowlanego (gmach Urzędu Wojewódzkiego III p., drzwi 154).

Bliższe warunki przetargu są podane w Wojewódzkim Dzienniku Urzędowym, tudzież ogłoszone na tablicy w tutejszym Urzędzie i w Magistracie miasta Lwowa.

We Lwowie, dnia 14 lipca 1936 r.

Za Wojewodę:
Inż. B. Welczer m. p.
Kierownik Oddziału

1049

WOROCHTA
750 m. n. p. m.

Najpiękniejsze letnisko w dolinie Prutu

Pensjonaty i sanatorja — Wycieczki w Czarnohorę i Gorgany

Znakomite miejsce wypoczynkowe

1090

OGŁOSZENIE w DZIENNIKU POLSKIM to najpewniejszy sposób zwiększenia OBROTU

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. po zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.